

Wiadomości KSN

Biuletyn Informacyjny Krajowej Sekcji Nauki NSZZ "Solidarność"

Nr 3 (84)

Marzec

2003 r.

Solidarność

"Wiadomości KSN" są dostępne na stronie internetowej KSN Online pod adresem: <http://www.solidarnosc.org.pl/~ksn>

INFORMACJA

z zebrania Prezydium Rady KSN NSZZ "Solidarność"

w dniu 15.02.2003 r.

Obecni: Członkowie Prezydium - Krystyna Andrzejewska, Jerzy Dudek, Andrzej Grząślewicz, Barbara Jakubowska, Edward Krauze, Piotr Lewandowski, Ryszard Mosakowski, Jerzy Ołędzki, Wojciech Pillich, Janusz Sobieszczęński, Krzysztof Weiss, Jerzy Żurak; Członek Komisji Rewizyjnej - Krystyna Śmietalo. Zaproszeni goście: Maria Wesołowska, Róża Sokołowska, Joanna Kniecicka.

Porządek obrad:

1. Informacje o posiedzeniu Rady Sekretariatu Nauki i Oświaty oraz o spotkaniu z Prezydium Komisji Krajowej.
2. Przygotowanie planu rozmów Prezydium KSN z Ministrem Edukacji Narodowej i Sportu (wprowadzenie J. Sobieszczęński).
3. Przygotowanie planu rozmów Prezydium KSN z Ministrem Nauki (wprowadzenie J. Dudek).
4. Plan działań w sprawie Ponadzakładowego Układu Zbiorowego Pracy dla szkół wyższych (wprowadzenie W. Pillich).
5. Przygotowanie kierunkowych wskazań do kształtowania taryfikatorów płac w II etapie podwyżek wynagrodzeń w szkolnictwie wyższym (wprowadzenie J. Żurak).
6. Omówienie planów pracy komisji KSN.
7. Omówienie grantów przyznanych KSN na wspomaganie działalności statutowej (wprowadzenie J. Sobieszczęński).
8. Sprawy zagraniczne (wprowadzenie R. Mosakowski).
9. Informacje o opiniowanych rozporządzeniach (wprowadzenie J. Sobieszczęński).
10. Sprawy bieżące.
11. Sprawy wniesione i wolne wnioski.

Zebranie otworzył Przewodniczący KSN kol. J. Sobieszczęński. Zaproponował uszczegółowienie porządku obrad:

1a - materiały na rozmowy w Komisji Trójstronnej.

3a - przygotowanie opinii o projekcie ustawy dotyczącej finansowania nauki.

4a - wspomagający system emerytalny dla pracowników uczelni.

9a - dodatkowe wystąpienie w sprawie świadczeń socjalnych dla doktorantów.

9b - uprawnienia doktorantów do korzystania z systemu świadczeń socjalnych.

10a - przygotowanie posiedzenia Rady KSN na dzień 15.03.2003 r.

Kol. J.Dudek zaproponował uzupełnienie w punkcie 3 porządku obrad dotyczące listu Ministra Gospodarki do dyrektorów instytutów. Kol. W.Pillich zgłosił informację w sprawie Konferencji Rektorów Akademickich Szkół Polskich i Niemieckich. Kol. A.Grząślewicz zaproponował dołączenie sprawy ustawy o szkolnictwie wyższym. Kol. J.Sobieszczęński podsumowując zauważył, że sprawa ustawy o szkolnictwie wyższym jest ujęta w punkcie 2 porządku obrad i zaproponował włączenie do porządku obrad punktów proponowanych przez kol. kol. J.Dudka i W.Pillicha. Propozycję porządku obrad przyjęto jednogłośnie.

SPIS TREŚCI

Prezydium Rady KSN z dnia 15.02.2003 r.

Spotkanie organizacji związkowych działających w sferze szkolnictwa wyższego w siedzibie KSN.

Spotkanie związków zawodowych z MENiS -5.02.2003 r.

Z życia nowej RGSW:

- Stanowisko elektorów Kurii Doktorów Uczelni Technicznych;
- Prezydium RG 3 i 15.01.2003 r.;
- Notatki byłego Przewodniczącego.

Komunikat Komisji Europejskiej: "Rola uniwersytetów w Europie wiedzy". Komentarz R.Mosakowskiego.

Dwie opinie prawne dr M.Zielenieckiego:

- sytuacji organizacji związkowej po zmianie ustawy o związkach zawodowych,
- oraz o wyroku Trybunału Konstytucyjnego w sprawie wypowiedania układów zbiorowych pracy.

Stanowisko Polskiego Lobby Przemysłowego.

Ad 1. Sprawozdanie z zebrania Rady Sekretariatu Nauki i Oświaty oraz ze spotkania z Prezydium Komisji Krajowej przedstawił kol. J.Sobieszczęński. Na obu spotkaniach omawiano sytuację i problemy nauki i szkolnictwa wyższego:

- sytuacja szkolnictwa wyższego i nauki jest trudna; zagadnienia te powinny być przedmiotem rozmów w Komisji Trójstronnej;
- sprawa Ponadzakładowego Układu Zbiorowego Pracy dla szkół wyższych; przedstawiono stan prac i zwrócono się o wsparcie inicjatywy przez Komisję Krajową;
- wybrane problemy zmian w Kodeksie Pracy; zwrócono uwagę na brak ochrony prawnej działaczy związkowych;
- wystąpienie do Trybunału Konstytucyjnego w sprawie nierównego traktowania podmiotów gospodarczych; uczelnie państwowe i przedsiębiorstwa prywatne nie muszą ogłaszać przetargów, a instytuty i uczelnie państwowe muszą, co obniża ich konkurencyjność na rynku;
- sprawa kontaktów zagranicznych; od przyszłego roku składki do organizacji międzynarodowych ma pokrywać Komisja Krajowa;
- przygotowanie wspólnej strategii dla przywrócenia zaufania społecznego do "Solidarności".

Opracowano plan postulatów do Komisji Trójstronnej. Kol. J.Żurak zaproponował, aby powołać przy Komisji Trójstronnej zespół do spraw środowiska naukowego. Kol. J.Sobieszczański zauważył, że niezależnie od przyjętego rozwiązania należy przygotować materiały do rozmów z Komisją Trójstronną. Kol. R.Mosakowski stwierdził, że nie widzi wprawdzie możliwości działania w Komisji Trójstronnej, ale należy wykorzystać wszystkie sposoby oddziaływania i przedstawiania problemów nauki w Polsce. Spotkanie będzie prawdopodobnie w połowie marca i trzeba na nie przygotować zarówno zespół do rozmów jak i materiały. Te same dokumenty mogą być wykorzystane do ewentualnej kontynuacji sporu z rządem. Kol. J.Sobieszczański poinformował, że na spotkaniu z Prezydium Komisji Krajowej była omawiana sprawa sporu z rządem. Proponowano kontynuację sporu, ale decyzji nie podjęto. Kol. P.Lewandowski oświadczył, że sprawa sporu z rządem została już zaprzepaszczona przez Komisję Krajową i należy podjąć spór na nowo. Kol. J.Żurak zwrócił uwagę, że nasze sprawy w poprzednim sporze zostały jednak częściowo załatwione. Na pytanie Kol. A.Grząślewicza, jak wyglądają negocjacje w Komisji Trójstronnej i ilu przedstawicieli strony związkowej bierze w nich udział, kol. J.Żurak wyjaśnił, że działania w Komisji Trójstronnej zależą od tego, kto jest ministrem. Dotychczas prawo głosu miały rząd, pracodawcy, OPZZ i "Solidarność", a pozostałe związki zawodowe uczestniczyły bez prawa głosu. Kol. J.Sobieszczański w podsumowaniu zaproponował, aby postulaty do dyskusji w Komisji Trójstronnej opracowali kol. kol. P.Lewandowski, J.Dudek, M.Gutowski, J.Żurak i J.Ołędzki.

Ad 2. Planowane są trzy spotkania z Ministrem Edukacji Narodowej i Sportu: w sprawie ustawy o szkolnictwie wyższym, z Prezydium KSN w sprawie postulatów KSN, w tym w sprawie realizacji drugiego etapu podwyżek płac oraz trzecie z Radą KSN. Pierwsze spotkanie przewidywane jest w dniu 18.02.2003 r. Ma być omówiona sprawa ustawy o szkolnictwie wyższym. Kol. M.Wesołowska zauważyła, że dobrze się stało, że spotkania te nastąpią tak szybko, bo pani minister jest przychyl-

na naszemu projektowi ustawy. Kol. J.Ołędzki poruszył problem akredytacji uczelni. Należy dążyć do udziału przedstawicieli KSN przy opracowywaniu projektu ustawy w komisji sejmowej oraz dążyć do tego, aby projekt został poddany szerokim konsultacjom w środowisku uczelni. Kol. W.Pillich zaproponował, aby zapoznać się z "Raportem o zasadniczych problemach szkolnictwa wyższego w polskim systemie edukacji narodowej" opracowanym przez profesorów: A.A. Janowskiego, A. Koźmińskiego, J. Woźnickiego oraz F. Ziejkę. Prawdopodobnie nowa ustawa o szkolnictwie wyższym wejdzie w życie dopiero w przyszłym roku. Należy rozważyć możliwość uzyskania grantu europejskiego na temat prawa o szkolnictwie wyższym, tak aby nasz projekt zgłoszono w sejmie jako zbliżony do innych regulacji europejskich. Kol. M.Wesołowska zabrała głos w sprawie stopni naukowych uzyskiwanych w uczelniach zagranicznych. Należy do tej sprawy podchodzić bardzo ostrożnie, bo w różnych krajach są różne wymagania. Na przykład na Ukrainie bardzo łatwo jest uzyskać stopnie naukowe. Kol. K.Andrzejewska zaproponowała, aby w sprawie stopni naukowych uzyskiwanych na uczelniach zagranicznych postarać się o informacje, z jakimi krajami i na jakich warunkach Polska podpisywała umowy w tej sprawie. Kol. R.Mosakowski zauważył, że dotyczyło to wszystkich dawnych Krajów Demokracji Ludowej. Kol. E.Krauze powrócił do problemu zmian w ustawie o szkolnictwie wyższym. Istnieją obawy, że projekt tzw. prezydentki może odebrać nauczycielom akademickim wiele uprawnień. Należy skupić się na tej sprawie. W rozmowach z MENiS należy te sprawy traktować jako priorytetowe. Kol. R.Mosakowski zauważył, że również niebezpieczne jest potraktowanie w nowej ustawie KRASP-u jako oficjalnego reprezentanta uczelni. Podniesie to rangę tej organizacji. MENiS zostało wprowadzone w błąd twierdzeniem, że taki system istnieje na Zachodzie. W rzeczywistości w krajach Unii Europejskiej istnieją takie organizacje, ale nie stanowią oficjalnych reprezentacji uczelni. Niestety, jest to temat zastępczy, znacznie ważniejsza jest sprawa, jakie stanowisko zajmie strona polska wobec GATT (światowej organizacji handlu). Ważnym problemem jest otwarcie polskiego rynku usług edukacyjnych. Poszczególne kraje same deklarują, jakie rynki otworzą. Tymczasem nic nie wiadomo o otwarciu rynku usług edukacyjnych. Być może sama pani Minister nie wie, jakie konsekwencje dla polskiej nauki niesie otwarcie tego rynku. Uczelnie zachodnie wchodząc na nasz rynek mogą domagać się takiego samego dofinansowania jak polskie uczelnie państwowe. Kol. P.Lewandowski uważa, że zaskakujące jest to, że z jednej strony opracowuje się nową ustawę o szkolnictwie wyższym, a z drugiej strony niejako kuchennymi schodami wprowadza się ustawę o stopniach i tytułach naukowych, która utrwała stan z poprzedniej epoki. Kol. R.Mosakowski zwrócił uwagę, że istnieje model kariery naukowej opracowany przez Komisję Europejską. Ma nastąpić w najbliższym czasie ujednoczenie systemów studiów w skali europejskiej. Raport grupy eksperckiej podaje, że nie będzie innych stopni poza stopniem doktora. Wynika z tego, że projekt ustawy o stopniach naukowych i tytułach naukowych jest niezgodny z tymi zaleceniami. Trzeba to wykorzystać w rozmowach.

Kol. kol. W.Pillich, J.Ołędzki, P.Lewandowski i R.Mosakowski mają rozpoznać możliwości wystąpienia o grant. Przy pracach nad ustawą należy dążyć do zapew-

nienia udziału w nich przedstawiciela KSN NSZZ "Solidarność" co najmniej jako obserwatora oraz do szerokich konsultacji projektu w środowisku uczelnianym. Kol. W.Pillich zauważył, że w planie rozmów pominięto sprawę niedoszacowania nakładów na szkolnictwo wyższe w opracowanej przez MENiS "Strategii rozwoju szkolnictwa wyższego w Polsce". Kol. J.Sobieszczański zaproponował, aby plan rozmów dopracował zgodnie z wnioskami z dyskusji. Kol. J.Oleđzki zwrócił uwagę, że nie wiemy, jakie będą zasady kształtowania budżetu w 2004 roku. W zestawieniu finansowania szkolnictwa wyższego na świecie z wymienionych państw Polska zajmuje przedostatnie miejsce przed Meksykiem. Kol. J.Żurak zauważył, że w rozmowach powinno się poruszyć również sprawę realizacji budżetu w 2003 roku. Są informacje z uczelni, że obecne finansowanie jest na poziomie 98÷99% budżetu ubiegłorocznego. Pełne finansowanie wynagrodzeń z budżetu wymaga doprecyzowania tego punktu. Kol. W.Pillich zaproponował zadanie pytania, czy Ministerstwo posiada opracowane wyniki pierwszego etapu podwyżki wynagrodzeń i czy drugi etap ma być krokiem w kierunku wyrównywania dysproporcji między grupami zawodowymi na uczelniach.

W trakcie dyskusji kol. A.Grzaślewicz parokrotnie apelował, aby ograniczyć liczbę postulatów do rozmów z MENiS, bo czas spotkań jest ograniczony.

Ad 3. Kol. J.Dudek poinformował zebranych, że w dniu 10.03.2003 r. ma się odbyć spotkanie Ministra Nauki (KBN) ze związkami zawodowymi działającymi w sferze nauki. Należy na to spotkanie przygotować plan wystąpień. Mają go przygotować kol. kol. J.Dudek, P.Lewandowski, M.Gutowski, K.Siciński i J.Oleđzki. Jeżeli kol. J.Sobieszczański nie będzie mógł uczestniczyć w spotkaniu, to kierownictwo ma objąć kol. J.Dudek. Skład delegacji: J.Dudek, P.Lewandowski, R.Mosakowski, J.Oleđzki, K.Siciński, K.Weiss i Z.Żółkiewicz. Kol. J.Dudek zgłosił tematy do dyskusji:

- sprawy finansowania JBR-ów i ogólnie nauki;
- zasady offsetu dla placówek naukowych przy zakupie samolotów;
- sprawa współpracy i podziału kompetencji między Ministerstwem Nauki, a resortami, którym podlegają JBR-y;
- sprawa atestacji i normalizacji wyrobów;
- wystąpienie do Trybunału Konstytucyjnego w sprawie nierównego traktowania podmiotów gospodarczych w ustawie o zamówieniach publicznych.

Kol. W.Pillich zwrócił uwagę, że podobno Minister zawiódł się na środowisku naukowym. Należy tę sprawę wyjaśnić. Kol. J.Sobieszczański zauważył, że w pierwszej kolejności należy wyjaśnić, czy będzie to spotkanie informacyjne czy wymiana poglądów. Należy poruszyć sprawę powiązania nauki z gospodarką.

Kol. J.Dudek poinformował zebranych o treści pisma rozesłanego przez ministra J.Piechotę do JBR-ów w sprawie analizy wykorzystania funduszy tych jednostek. Zwrócił uwagę, że minister prosi o konsultację treści odpowiedzi ze związkami zawodowymi i Radami Naukowymi. Kol. J.Sobieszczański zwrócił się do kol.

J.Dudka, aby przygotował i rozesłał pismo w tej sprawie do Komisji Zakładowych JBR-ów.

Ad 3a. Kol. J.Sobieszczański poinformował, że została opracowana kolejna wersja projektu ustawy o finansowaniu nauki. Dobrze by było, aby do 10 marca br. na spotkanie z Ministrem przygotowano wstępną opinię KSN w tej sprawie. Kol. E.Krauze dodał, że w poniedziałek odbyło się spotkanie Ministra Nauki z PAN oraz innymi związkami. Informacja z tego spotkania będzie na następnym spotkaniu Prezydium. Stanowiska i zagadnienia do rozmów z Ministrem Nauki powinny zostać przekazane do sekretariatu KSN do pierwszych dni marca.

Ad 4. Informacje na temat PUZP dla szkół wyższych przedstawił kol. W.Pillich. Układ został upowszechniony na zewnątrz. Został przedstawiony na spotkaniu z Prezydium Komisji Krajowej. Zakończono wprowadzanie poprawek, które wpłynęły na początku lutego. Jest dostępny na stronie internetowej KSN. Do 25 lutego br. ma być znane stanowisko prawników. Do Komisji Zakładowych poszło pismo z informacją na ten temat. Do Sekretariatu Nauki i Oświaty zostało skierowane pismo z prośbą o rozpoczęcie formalnych działań w sprawie PUZP. Należy wyznaczyć osoby z ramienia KSN do negocjacji i załatwić dla nich imienne upoważnienia. Po zakończeniu negocjacji z Ministrem Edukacji Narodowej i Sportu projekt należy przesłać do rejestracji w Ministerstwie Pracy. Proponowana liczba osób do negocjacji z ramienia KSN to 3-4. Kol. J.Sobieszczański poinformował, że skierował do organizacji związkowych działających w środowisku uczelni pismo informujące o nowej wersji PUZP dla szkół wyższych. Zostały one zaproszone na spotkanie w siedzibie KSN w dniu 04.03.2003 r. na szczegółowe rozmowy i ewentualne ustalenie wspólnego frontu. Należy prześledzić drogę prawną wdrażania układu i pilnować, aby całe postępowanie było zgodne z prawem. Kol. J.Sobieszczański zgłosił propozycję, aby kol. P.Lewandowski został przewodniczącym zespołu. Kol. E.Krauze wniósł, aby kol. P.Lewandowski przedstawił skład zespołu. Kol. P.Lewandowski zaproponował do zespołu kol. kol. W.Pillicha i J.Żuraka. Zaproponował również, aby wystąpić do kol. S.Kubowicza z Sekretariatu Nauki i Oświaty NSZZ "Solidarność" o nadanie sprawie właściwego trybu załatwiania.

Sprawę funduszu emerytalnego dla pracowników szkół wyższych poruszył kol. J.Sobieszczański. Jest to sprawa przyszłościowa. Trzeba ten problem dźwżyć, zmierzając do poprawienia często upokarzającej sytuacji materialnej emerytowanych pracowników akademickich. Należy wypracować system i tryb postępowania. Proponowane jest powołanie programu emerytalnego. Należy wystąpić z tą propozycją do Rady Głównej Szkolnictwa Wyższego.

Ad 5. Należy przygotować wskazania do kształtowania taryfikatorów dla drugiego etapu podwyżek wynagrodzeń. Kol. J.Żurak zaproponował podwyższenie dolnej granicy widełek zgodnie z planowaną indeksacją, a podniesienie górnej granicy widełek o połowę tej wartości. Spotkanie Komisji Płacowej w tej sprawie jest planowane za tydzień, a zakończenie prac na 15 maja br. Taki kalendarz prac został przyjęty, aby możliwe było wprowadzenie podwyżek we wrześniu br. Kol. P.Lewandowski podkreślił, że zmiany widełek powinny zapewnić dochodzenie do pla-

nowanego stosunku wynagrodzeń 1:2:3, zgodnego z założeniami reformy. Kol. R. Mosakowski zauważył, że jeżeli są podane wzajemne stosunki wynagrodzeń, to nie są potrzebne widełki. Kol. J. Żurak wyjaśnił, że widełki stanowią pewną zaszłość, której nie można wyeliminować, a równocześnie stwarzają pewne rygory wymuszające taki, a nie inny podział pieniędzy na podwyżki. Kol. J. Sobieszczęński zwrócił uwagę, że wprowadzenie w ustawie zapisu o przeciętnych wynagrodzeniach wymusiło zwiększenie środków na wynagrodzenia. Ważne jest, w jaki sposób te środki będą przekazywane na uczelnie. Czy będą przekazywane na całość, czy na poszczególne grupy zawodowe. Naliczanie na poszczególne grupy zawodowe daje największe bezpieczeństwo prawidłowego rozdziału tych pieniędzy.

Ad 6. Programy pracy Komisji.

Omówiono kolejno przedstawione programy prac poszczególnych komisji w roku 2003. Ogólną uwagę do programów zgłosił kol. A. Grząślewicz: brak jest informacji o kosztach działalności poszczególnych komisji.

Komisja ds. Organizacji i Finansowania Nauki - merytorycznych uwag nie zgłoszono.

Komisja ds. Współpracy Zagranicznej - kol. J. Żurak i kol. W. Pillich zgłosili zastrzeżenia co do uprawnień przewodniczącego Komisji do reprezentowania KSN na spotkaniach międzynarodowych. Kol. R. Mosakowski stwierdził, że nie wszystko można przewidzieć i musi istnieć pole do samodzielnego działania delegatów i podejmowania decyzji w imieniu KSN. Tam gdzie to możliwe, trzeba konsultować sprawy z Prezydium lub Przewodniczącym, ale nie zawsze jest to możliwe i wówczas trzeba mieć zaufanie do delegatów. Kol. B. Jakubowska zwróciła uwagę, że wszystkie sprawozdania z wyjazdów zagranicznych, a także z rozmów z organizacjami zagranicznymi lub międzynarodowymi powinny być przedstawiane na posiedzeniu Prezydium Rady. Ostatecznie przyjęto zmianę w pierwszym punkcie na początku zamieniając słowo "organizowanie" na "inicjowanie". Kol. R. Mosakowski przedstawił dodatkowo zasady wyjazdów zagranicznych.

Komisja Interwencji - uzgodniono zmianę redakcyjną w jednym z punktów programu pracy.

Komisja ds. Płac - wprowadzono zmianę w p.7: zamiast słowa "nowelizacji" zaproponowano słowo "opracowania".

Komisja ds. Legislacyjnych - w drugim punkcie wykreślono słowo "różnych". Zaproponowano zmianę punktu ostatniego na "opiniowanie aktów prawnych znajdujących się w sferze zainteresowań KSN".

Przewodniczący Komisji ds. Restrukturyzacji JBR oraz Komisji ds. Warunków Pracy i Spraw Socjalnych nie mogli uczestniczyć w spotkaniu. W związku z tym omówienie planów tych komisji przełożono na następne spotkanie.

Ad 7. Sprawę grantów przyznanych KSN zreferował kol. J. Sobieszczęński. Były dwa granty. Grant dotyczący Ponadzakładowych Układów Zbiorowych Pracy dla szkół wyższych został już zrealizowany. Drugi, dotyczący opracowania informacji o Związku na uczelniach będzie przedstawiony na spotkaniu 1 marca br. Zamknięcie finansowe grantów powinno nastąpić w lutym br. Należy wystąpić o przyznanie następnych grantów stanowiących kontynuację podjętych prac. Kol. J. Żurak przypomniał, że planowano wystąpienie do MENiS o grant dotyczący ankiety płacowej.

Ad 8. Kol. J. Sobieszczęński przypomniał o konferencji w Petersburgu (państw bałtyckich). Trzeba zdecydować, czy wysyłamy kogoś na tę konferencję. Ponieważ kol. R. Mosakowski musiał opuścić zebranie, trzeba tę sprawę przełożyć na następne spotkanie. W kwietniu br. ma się odbyć spotkanie w Poczdamie. Proponowany jest wyjazd kol. kol. R. Mosakowskiego i J. Sobieszczęńskiego. Należy przygotować stanowisko w sprawie spotkania Ministrów Edukacji.

Ad 9. Kol. J. Sobieszczęński udzielił informacji na temat trybu opiniowania przez KSN dokumentów prawnych. Dokumenty rozsyłane są do wybranych członków Prezydium. Przykładem może być aktualnie opiniowana sprawa udziału doktorantów w funduszu świadczeń socjalnych. Należy opracować propozycję redakcji tej opinii. Jest to sprawa bardzo delikatna, bo doktoranci mają korzystać z funduszu socjalnego, w którego wytworzeniu nie uczestniczyli. Fundusz ten stanowi odpis z funduszu płac, a doktoranci nie pobierają poborów. Temu słusznemu uprawnieniu powinny towarzyszyć dodatkowe środki zwiększające ZFŚS.

Ponieważ nie zgłoszono wolnych wniosków, kol. J. Sobieszczęński podziękował obecnym i zamknął zebranie.

Krzysztof Weiss

NOTATKA
ze spotkania przedstawicieli organizacji związkowych
działających w sferze szkolnictwa wyższego

w dniu 4 marca 2003 r.

W spotkaniu udział wzięli:

Różycki Stanisław – wiceprezes Federacji ZNP Szkół Wyższych i Nauki, Majewski Wit – Krajowa Rada Nauki ZNP, Gałkowski Zdzisław – Krajowa Rada Nauki ZNP, Lewandowski Piotr – Krajowa Sekcja Nauki NSZZ “Solidarność”, Pillich Wojciech – Krajowa Sekcja Nauki NSZZ “Solidarność”, Sobieszkański Janusz – przewodniczący KSN NSZZ “Solidarność”. Uczestnicy spotkania uzgodnili, co następuje:

Krajowa Sekcja Nauki NSZZ “Solidarność” w porozumieniu z Krajową Radą Nauki ZNP i Federacją ZNP Szkół Wyższych i Nauki wystąpią w najbliższym czasie do Ministerstwa Edukacji Narodowej i Sportu o przystąpienie do negocjacji nt. Ponadzakładowego Układu Zbiorowego Pracy dla szkolnictwa wyższego. Do projektu KSN zostaną wprowadzone poprawki uzgodnione na roboczym spotkaniu przedstawicieli związków zawodowych działających w szkolnictwie wyższym. Spotkanie odbędzie się w biurze KSN NSZZ “Solidarność” w dniu 17 marca br., o godz. 15.00.

Federacja ZNP Szkół Wyższych i Nauki
Krajowa Rada Nauki ZNP
Krajowa Sekcja Nauki NSZZ “Solidarność”

USTALENIA
podjęte na spotkaniu przedstawicieli związków zawodowych
oraz Ministerstwa Edukacji Narodowej i Sportu
w dniu 5 lutego 2003r

W spotkaniu uczestniczyli przedstawiciele:

- Federacji Związków Nauczycielstwa Polskiego Szkół Wyższych i Nauki,
- Krajowej Rady Nauki Związku Nauczycielstwa Polskiego,
- Krajowej Sekcji Nauki NSZZ “Solidarność”,
- Komisji Krajowej Federacji Regionów i Komisji Zakładowych “Solidarność 80”,
- Ministerstwa Edukacji Narodowej i Sportu.

W związku z brakiem możliwości dalszego stosowania skróconego do 36,25 godziny czasu pracy oraz innych uprawnień wynikających z przepisów **porozumienia pomiędzy Ministrem Edukacji Narodowej a Federacją Związków Nauczycielstwa Polskiego Szkół Wyższych i Nauki, Krajową Radą Nauki Związku Nauczycielstwa Polskiego, Krajową Sekcją Nauki NSZZ “Solidarność” oraz Krajową Komisją NSZZ “Solidarność 80” z dnia 20 października 1995 r. o zachowaniu przez niektórych pracowników szkół wyższych resortu edukacji narodowej dodatkowych uprawnień i świadczeń pracowniczych stosowanych na podstawie układów zbiorowych pracy oraz odrębnych przepisów strony uzgodniły, co następuje:**

1. Od dnia 1 września 2003 r. załącznik nr 4 do rozporządzenia Ministra Edukacji Narodowej z dnia 26 września 2001 r. w sprawie warunków wynagradzania za pracę i przyznawania innych świadczeń związanych z pracą dla pracowników uczelni państwowych (Dz. U. Nr 107, poz. 1182, z późn. zm.) będzie określał jedynie godzinową stawkę wynagrodzenia zasadniczego obowiązującą przy wymiarze czasu pracy 40 godzin na tydzień.
2. W przypadku osób, w stosunku do których zostanie dokonana zmiana czasu pracy, wynagrodzenie będzie równoważne wzrostowi czasu pracy.
3. W celu wprowadzenia w życie niniejszych ustaleń Ministerstwo zwróci się do rektorów o dostosowanie stosunków pracy pracowników dotychczas objętych przedmiotowym porozumieniem do dnia 1 sierpnia 2003 r.
4. Kwestie związane z wymiarem dodatkowego urlopu dla tej grupy pracowników zostaną rozstrzygnięte w porozumieniu z Ministerstwem Gospodarki, Pracy i Polityki Społecznej w późniejszym terminie.

Departament Szkolnictwa Wyższego - p.o. Dyrektora Teresa Bader,
Komisja Krajowa Federacji R. i K.Z. “Solidarność 80” – Przewodniczący dr Zbigniew Półtorak,
Federacja ZNP Szkół Wyższych i Nauki – wiceprzewodniczący (podpis nieczytelny),
KRN ZNP – sekretarz Stanisław Dragan,
KSN NSZZ “Solidarność” – Piotr Lewandowski.

STANOWISKO

Elektorów Kurii Doktorów Wyższych Uczelni Technicznych
do Rady Głównej Szkolnictwa Wyższego.

Zebrani dnia 10 lutego 2003 r. w Politechnice Łódzkiej elektorzy Kurii Doktorów Wyższych Uczelni Technicznych do Rady Głównej Szkolnictwa Wyższego ustalili następujące stanowiska:

1. Uchwalenie przez Parlament R.P. zmniejszających się z roku na rok nakładów na naukę i szkolnictwo wyższe stanowi w 2003 roku kolejny krok zagrażający interesom Państwa i Narodu. Nakłady na szkolnictwo wyższe w roku 2003 są podobne do obniżonych w roku 2002, w którym dotacja na wydatki rzeczowe została obniżona o 25% w stosunku do roku 2001. Utrzymanie tego poziomu finansowania prowadzi do radykalnego obniżenia poziomu nauczania i pogorszenia warunków kształcenia studentów. Nakłady na naukę w roku 2003 są realnie niższe niż w roku 2002, kiedy były obniżone o 20% w stosunku do roku 2001. Powoduje to zaniechanie prowadzonych badań i likwidację zespołów badawczych.

Apelujemy o zaprzestanie dotychczasowej polityki i domagamy się nowelizacji budżetu na 2003 rok, a w nim:

- zwiększenia nakładów na naukę do poziomu co najmniej 0,6 % PKB,
- zwiększenia środków na wydatki pozapłacowe i inwestycje uczelni co najmniej dwukrotnie,
- zwiększenia środków na pomoc materialną dla studentów,
- przyspieszenia realizacji II etapu poprawy wynagrodzeń w szkolnictwie wyższym co najmniej od 1 lipca 2003 r.

2. Akceptujemy w pełni stanowisko i propozycje zawarte w przesłaniu członka Rady Głównej Kazimierza Wańkowicza, adresowanym do Rady Głównej Szkolnictwa Wyższego VIII kadencji, a dotyczącym wprowadzenia we wszystkich wyższych uczelniach w Polsce Pracowniczego Programu Emerytalnego. Uważamy w szczególności, że ustawa "Prawo o Szkolnictwie Wyższym" powinna zagwarantować powołanie takiego Programu w Ministerstwie Edukacji Narodowej i Sportu.

Zebrani uważają, że powinna zostać zrealizowana w stosunku do pracowników szkół wyższych konstytucyjna zasada równego traktowania obywateli wobec prawa. Jesteśmy świad-

kami przyznawania ad hoc różnym grupom pracowniczym prawa do uczestniczenia w zyskach z prywatyzacji majątku polskiego, który należy do całego społeczeństwa. Wkład nauczycieli w powstanie tego majątku to nie tylko efekty pracy wynikającej z procesu nauczania, ale również wynikające z pracy naukowej i dodatkowych prac zleconych związanych bezpośrednio z życiem gospodarczym. Pracownicy szkół wyższych nie tylko, że nie uczestniczą w zyskach z prywatyzacji, tak indywidualnie, jak i zbiorowo (jako system szkolnictwa wyższego), to nawet nie byli i nie są w tym uczestnictwie przewidywani. Jest to niewątpliwie pogwałcenie wcześniej wymienionej zasady konstytucyjnej. Wobec faktu wyczerpywania się majątku narodowego, z którego można by było przeprowadzić uwłaszczenie, domagamy się - jako formę rekompensaty - utworzenia PPE z właściwym uczestnictwem budżetu Państwa w tym przedsięwzięciu.

3. Podstawową sprawą jest przyspieszenie rozwoju naukowego kadry akademickiej, co niewątpliwie wymaga opracowania nowego modelu kariery akademickiej, umożliwiającego szybszy i pełniejszy udział nauki w realizacji istotnych gospodarczych i społecznych zadań na rzecz Kraju. Ustawa "Prawo o Szkolnictwie Wyższym" powinna zatem, wzorem większości krajów Europy i Świata, pozostawić jeden stopień naukowy - doktora. Przykładem są tu Czechy, Węgry i Niemcy.

Zwracamy się do Rady Głównej Szkolnictwa Wyższego o działania prowadzące do rzeczywistego i pełnego włączenia Polski do Europejskiego Obszaru Szkolnictwa Wyższego. Wymaga to wprowadzenia odpowiednich regulacji prawnych i gwarancji finansowych dla szkolnictwa wyższego. Może to nastąpić w przygotowywanej nowej ustawie o szkolnictwie wyższym. Ustawa ta powinna być wzorowana na ustawach obowiązujących w Unii Europejskiej. Niezbędne jest uwzględnienie kompleksowej koncepcji szkolnictwa wyższego zawartej w projekcie ustawy prawo o szkolnictwie wyższym, zgłoszonym jako projekt poselski w Sejmie RP III kadencji - druk sejmowy nr III/2701 (projekt KSN NSZZ "Solidarność").

4. Niezbędna wydaje się modyfikacja algorytmu dotyczącego rozdziału środków przyznawanych

przez MENiS na funkcjonowanie uczelni publicznych. Zmiany powinny, między innymi przez modyfikację współczynników kosztochłonności kształcenia, odzwierciedlać rzeczywiste koszty kształcenia. Tymczasem aktualnie wysokość dotacji zależy głównie od liczby studentów. System finansowania uczelni winien również preferować jakość nauczania.

5. Zwracamy się do Rady Głównej Szkolnictwa Wyższego o działanie mające na celu pełną realizację ustawy z dnia 20 lipca 2001 r. o zmianie ustawy o szkolnictwie wyższym, ustawy o wyższych szkołach zawodowych oraz o zmianie niektórych innych ustaw. Realizacja tej ustawy nie może ulec dalszemu opóźnieniu. Natomiast jej wykonanie nie może odbywać się kosztem ograniczania nakładów na wydatki rzeczowe i niezbędne inwestycje w szkołach wyższych.

6. Realizacja odpowiedzialnej misji kształcenia studentów i prowadzenia badań, wymaga zapewnienia odpowiednich warunków pracy. Ustawa z dnia 20 lipca 2001 r. o zmianie ustawy o szkolnictwie wyższym, ustawy o wyższych szkołach zawodowych oraz o zmianie niektórych innych ustaw, przewiduje zawieranie układów zbiorowych pracy w szkolnictwie wyższym. Z aprobatą przyjmujemy inicjatywę i opracowanie Ponadzakładowego Układu Zbiorowego Pracy dla Szkół Wyższych, przez Krajową Sekcję Nauki NSZZ "Solidarność". Zwracamy się do Rady Głównej Szkolnictwa Wyższego o poparcie działań prowadzących do zawarcia tego Układu pomiędzy Ministrem Szkolnictwa Wyższego i

Sportu a związkami zawodowymi działającymi w szkołach wyższych.

7. Jeśli istnieje prawdziwy zamiar przekształcenia Polski poprzez wdrażanie osiągnięć naukowych oraz zatrudnianie na kluczowych stanowiskach ludzi wykształconych, należy nie tylko popierać rozwój nauki jako takiej przez uznanie jej wpływu na życie społeczne oraz przez właściwe jej finansowanie, ale także zwrócić się do ludzi czynnie uprawiających naukę, mających wpływ zarówno na rozwój jak i upowszechnianie nauki. Grupę naukowców, której głos powinien bez ograniczeń docierać do Ministra Nauki jest zapewne grupa ze stopniem doktora. Jest to bezwzględnie najliczniejsza grupa naukowców i już ten wzgląd powinien być przesłanką, aby mogli uczestniczyć w pracach Rady Nauki. Doktorów cechuje również inne spojrzenie na sprawę nauki. Są to przeważnie ludzie młodzi i dobrze wykształceni, a więc najbardziej twórczo predysponowani. Są skłonni bardziej zajmować się czystymi badaniami i ich wdrażaniem, a mniej organizacją nauki czy też tworzeniem szkół naukowych i kształceniem. Razem z grupą profesorską tworzyliby parę komplementarną.

Zebrani wnioskuje o powołanie do Rady Nauki przy Ministerstwie Nauki przedstawicieli z grupy pracowników ze stopniem doktora.

8. Dla wszystkich pracowników szkół wyższych winna być zagwarantowana zasada wypłacania 100% zasiłków chorobowych.

9. Celowe wydaje się wprowadzenie zasady ograniczenia członkostwa w Radzie Głównej Szkolnictwa Wyższego do dwóch kolejnych kadencji (pierwszą kadencją, od której obowiązywałaby ta zasada byłaby kadencja 2006-2009).

Z upoważnienia Elektorów - Uczestników zebrania

Przewodniczący Komisji Koordynacyjnej Forum Kurii Doktorów Wyższych Szkół Technicznych dr inż. Piotr Wroczyński	Członek Rady Głównej Szkolnictwa Wyższego dr inż. Kazimierz Wańkowicz
---	---

PROTOKÓŁ

z I posiedzenia Prezydium Rady Głównej Szkolnictwa Wyższego
w dniu 3 stycznia 2003 r.

Obecni: przewodniczący RG: prof. J. Błażejowski;

członkowie PRG: prof. S. Dzięgielewski, prof. B. Ginter, stud. P. Kowalski, prof. P. Lampe, prof. J. Madey, prof. W. Mitkowski, dr R. Mojak, prof. T. Sławek; dyr. BRG H. Grabiec-Polakiewicz.

Obrazom przewodniczył: prof. J. Błażejowski.

Czas trwania: godz. 13⁴⁰ do godz. 14⁰⁰, godz. 14⁵⁰ do godz. 15⁰⁰

I

Zgodnie z § 16 regulaminu wyborczego, Prezydium Rady Głównej na pierwszym posiedzeniu wyłania ze swego grona kandydatów na wiceprzewodniczących RG.

Prof. J. Błażejowski zgłosił następujące osoby na wiceprzewodniczących RG, motywując swoją propozycję: prof. B. Gintera, prof. J. Madeya oraz prof. W. Mitkowskiego.

Dr R. Mojak zgłosił wniosek o powołanie 4 wiceprzewodniczących RG.

Prof. J. Błażejowski uznał aktualnie wniosek za przedwczesny, podkreślając jednocześnie, że na plenum RG przegłosowano sprawę powołania 3 wiceprzewodniczących RG.

Dr R. Mojak wycofał wniosek, skłaniając się do propozycji przewodniczącego RG, prosił jednak, aby sprawy tej definitywnie nie zamykać, pozostawiając możliwość zwiększenia liczby wiceprzewodniczących w przyszłości, jeśli znajdzie to uzasadnienie merytoryczne i poparcie RG.

W sprawie tej wypowiedzieli się wszyscy członkowie PRG popierając stanowisko prezentowane przez przewodniczącego RG.

PRG jednomyślnie zaaprobowało kandydatów na wiceprzewodniczących RG zgłoszonych przez przewodniczącego RG.

II

Po uchwaleniu przez RG struktury organizacyjnej Rady, PRG zebrało się ponownie w celu zaproponowania kandydatów na przewodniczących i wiceprzewodniczących Komisji RG.

PRG jednomyślnie zaaprobowało następujące propozycje zgłoszone przez prof. J. Błażejowskiego, częściowo je uzupełniając:

1. Komisja Nauki i Spraw Zagranicznych (KN RG)

Przewodniczący: prof. Tadeusz Sławek; Wiceprzewodniczący: prof. Wojciech Iwańczak;

2. Komisja Ekonomiczna (KE RG)

Przewodnicząca: prof. Krystyna Dziworska; Wiceprzewodniczący: prof. Stefan Wrona;

3. Komisja Edukacji (KEd. RG)

Przewodnicząca: dr hab. Anna Błach; Wiceprzewodniczący: dr Dariusz Rott; stud. Robert Samecki;

4. Komisja Rozwoju i Organizacji Szkolnictwa Wyższego (KR RG)

Przewodniczący: prof. Wojciech Mitkowski; Wiceprzewodniczący: dr Krzysztof Piskorzcyk;

5. Komisja Uprawnień Akademickich (KU RG)

Przewodniczący: prof. Bolesław Ginter; Wiceprzewodnicząca: prof. Czesława Lipecka;

III

Pan Minister prof. T. Goban-Klas uczestnicząc krótko w końcowej części PRG przekazał gratulacje i życzenia owocnej i dającej satysfakcję pracy dla dobra środowiska akademickiego nowo wybranym władzom RG.

IV

Kolejne posiedzenie PRG odbędzie się dnia 15.01.2003 r. o godz. 11⁰⁰.

Zdecydowano, że w posiedzeniach PRG uczestniczyć będą z głosem doradczym: przewodniczący Komisji RG oraz prof. H. Grabowski - reprezentujący akademię wychowania fizycznego, prof. W. Iwańczak - reprezentujący akademię pedagogiczną, prof. H. Kuźniak - reprezentujący uczelnie artystyczne oraz dr D. Rott - rzecznik prasowy RG.

Przewodniczący Rady Głównej
Prof. dr hab. inż. Jerzy Błażejowski

PROTOKÓŁ

z II posiedzenia Prezydium Rady Głównej Szkolnictwa Wyższego w dniu 15 stycznia 2003 r.

Obecni: przewodniczący RG: prof. J. Błażejowski, wiceprzewodniczący RG: prof. B. Ginter, prof. J. Madey, prof. W. Mitkowski; członkowie PRG: prof. S. Dziegielewski, stud. P. Kowalski, prof. P. Lampe, dr R. Mojak, prof. T. Sławek; dyr. BRG H. Grabiec-Polakiewicz.

Zaproszeni: dr hab. A. Błach, dyr. DSW MENiS T. Bader, prof. H. Grabowski, prof. K. Dziworska, prof. W. Iwańczak, prof. H. Kuźniak, dr D. Rott.

Obradom przewodniczył: prof. J. Błażejowski.

Czas trwania: godz. 11⁰⁰ do godz. 15⁰⁰.

O godz. 12⁰⁰ przewodniczący RG i wiceprzewodniczący RG spotkali się z Panem Ministrem prof. T. Gobanem-Klasem. Na spotkaniu omawiano m.in. rolę RG w kreowaniu polityki edukacyjnej państwa, w przygotowywaniu projektów standardów nauczania oraz we wszystkich innych sprawach związanych z nauką i szkolnictwem wyższym.

I

Prof. J. Błażejowski poinformował o spotkaniu z Panią Minister dr K. Łybacką oraz Sekretarzem Stanu w MENiS prof. T. Gobanem-Klasem w dn. 9.01.03 r.

II

Prof. J. Błażejowski przekazał informację o listach wystosowanych do Pani Minister dr K. Łybackiej w sprawie:
- zmniejszenia do połowy etatowych obowiązków wraz z pensum dydaktycznym dla wiceprzewodniczących RG, przewodniczących komisji RG i 4 innych osób oraz o 1/4 dla pozostałych członków RG,
- wyrażenia zgody na powierzenie funkcji sekretarza komisji RG pracownikom DE i DSW MENiS wskazanym przez dyrektorów departamentów.

Pytania i uwagi do pierwszej sprawy zgłosili: prof. S. Dziegielewski, prof. W. Iwańczak oraz dr R. Mojak.

III

Prof. J. Błażejowski, korzystając z obecności dyr. T. Bader usystematyzował sposób postępowania poszczególnych organów uczestniczących w procesie tworzenia standardów nauczania. Ustalono, że:

- RG wskaże ekspertów, którzy opracują brakujące dla niektórych kierunków studiów standardy, oraz wystąpi do MENiS, MK i MZ o ich wynagrodzenie;
- RG będzie koordynowała sprawę uzgodnienia tych projektów ze środowiskiem akademickim oraz PKA;
- po konsultacjach i sporządzeniu końcowej wersji projektu RG zaopiniuje dany standard nauczania stosując wypracowany tryb procedowania (Komisja Edukacji, Prezydium, Plenum RG);
- MENiS po otrzymaniu z RG pozytywnie zaopiniowanego projektu skieruje go na drogę legislacyjną;
- PKA opierając się na wydanych w formie rozporządzenia MENiS standardach egzekwować będzie ich przestrzeganie przez szkoły wyższe.

W dyskusji udział wzięli: dyr. T. Bader, dr hab. A. Błach, prof. J. Błażejowski, prof. B. Ginter, prof. H. Grabowski, prof. W. Iwańczak, stud. P. Kowalski, prof. P. Lampe, prof. J. Madey oraz prof. T. Sławek.

IV

Prof. J. Błażejowski poinformował, że wpłynęły z MENiS dwa projekty rozporządzeń dotyczące zasad przyznawania dotacji z budżetu państwa uczelniom niepaństwowym oraz niepaństwowym uczelniom zawodowym. W związku z potrzebą pilnego zgłoszenia uwag (konferencja uzgodnieniowa odbędzie się dn. 22.01.03 r.) PRG postanowiło zwołać dodatkowe posiedzenie członków Prezydium, którzy będą mogli przyjechać, z udziałem przewodniczącej KE RG i KEd RG celem przygotowania projektu opinii. Zebrane doraźnie uwagi przedstawione zostaną przez przewodniczącą KE RG na konferencji uzgodnieniowej. Opinia RG w formie uchwały uwzględniająca także uwagi innych członków RG przedstawiona zostanie na lutowym posiedzeniu plenarnym RG.

PRG jednomyślnie zaaprobowало powyższą propozycję.

V

Prof. J. Błażejowski powrócił do spraw organizacji i trybu prac Rady Głównej. Stwierdził, że nie ma aktualnie potrzeby tworzenia innych jednostek niż 5 komisji powołanych na I posiedzeniu RG. Sekcje (zespoły konsultacyjne) grupujące przedstawicieli określonych typów uczelni bądź powoływane ad hoc mogłyby natomiast funkcjonować jako gremia dyskusyjne lub przygotowujące opinie w konkretnych sprawach.

W dyskusji nad powyższą propozycją, zgłaszając także projekty innych rozwiązań, udział wzięli: prof. K. Dziworska, prof. B. Ginter, prof. W. Iwańczak, prof. H. Kuźniak, prof. P. Lampe, prof. J. Madey oraz prof. W. Mitkowski.

Podsumowując dyskusję prof. J. Błażejowski stwierdził, że widzi potrzebę powołania stałych zespołów konsultacyjnych przy RG grupujących przedstawicieli różnych dyscyplin: artystycznych, medycznych, wychowania fizycznego, technicznych, rolniczych i ewentualnych innych. Nie byłyby to jednak jednostki formalne, lecz grupy eksperckie wspomagające działalność opiniotwórczą RG. Sprawa nie dotyczyłaby jednak zagadnień związanych z opiniowaniem przez RG wniosków o uprawnienia akademickie ani standardów nauczania.

PRG zobowiązało przewodniczącego RG do poinformowania o tym Panią Minister dr K. Łybacką.

VI

Na wniosek przewodniczącego RG ustalono, że RG reprezentować będą na posiedzeniach różnych gremiów:

- prof. T. Sławek - udział w posiedzeniach KBN,
- prof. J. Madey - udział w posiedzeniach Prezydium PAN,
- prof. J. Błażejowski - m.in. udział w zebraniach plenarnych KR ASP, CK ds. TNiSN, zgromadzeniu ogólnym PAN oraz wybranych posiedzeniach konferencji rektorów uniwersytetów, uczelni technicznych i innych,
- prof. B. Ginter - stałe kontakty z CK ds. TNiSN,
- prof. W. Iwańczak - członkostwo w Radzie Programowej CKE,
- prof. A. Dubas - kontynuacja prac w Komitecie Monitorującym Program SAPARD,
- prof. prof. H. Grabowski, H. Kuźniak, P. Lampe, W. Iwańczak, W. Mitkowski, T. Sławek - udział w posiedzeniach resortowych konferencji rektorów.

PRG jednomyślnie zaaprobowало przedłożone propozycje.

Dr R. Mojak zgłosił wniosek, aby RG formalnie wystąpiła do Szefa Kancelarii Prezydenta o włączenie przedstawiciela RG do zespołu przygotowującego projekt nowego prawa o szkolnictwie wyższym.

Ponieważ w gronie PRG zarysowała się różnica poglądów na tę sprawę, pozostawiono ją do późniejszego rozstrzygnięcia.

VII

Prof. J. Błażejowski zwrócił się do obecnych na posiedzeniu członków RG z prośbą o przedstawienie propozycji tematyki prac RG w I półroczu br. oraz ewentualnie w dalszej perspektywie.

P.T. Członkowie PRG zgłosili wiele zagadnień z obszaru szkolnictwa wyższego uznając ich rangę i potrzebę dyskusji na forum Rady, są to m.in.:

- zagadnienia społeczeństwa informacyjnego oraz kształcenia na odległość (prof. J. Madey),
- sprawy płac w szkolnictwie wyższym, a także zagadnienia emerytur nauczycieli akademickich (III filar emerytalny) (prof. S. Dziegielewski, dr K. Wańkiewicz),
- zagadnienia szkolnictwa medycznego, kształcenie w zawodach paramedycznych, poziomy kształcenia w akademiach medycznych (prof. P. Lampe),
- rozwój szkolnictwa wyższego, kierunki studiów, zapotrzebowanie gospodarki narodowej na kadry (prof. S. Dziegielewski),
- sprawy kształcenia nauczycieli (prof. H. Grabowski),
- kariery naukowe - patologie oraz zapobieżenie bezrobociu (prof. H. Grabowski, prof. W. Iwańczak),

- problematyka spraw wynikających z ustawy o prawie autorskim (prof. H. Kuźniak),
- zagadnienia ekonomiczne szkolnictwa wyższego (prof. S. Dziegielewski),
- polityka informacyjna RG (dr D. Rott),
- ustawa o mediach, rola mediów publicznych w promowaniu nauki (dr D. Rott).

Podsumowując dyskusję prof. J. Błażejowski zaproponował, aby w najbliższym czasie przygotować następujące tematy:

- m-c marzec 2003 r. - sprawy emerytalne nauczycieli akademickich - III filar emerytur,
- m-c maj 2003 r. - wstępna dyskusja dotycząca modelu kariery akademickiej.

Prof. J. Błażejowski zwrócił uwagę, że każdy omawiany temat musi zakończyć się opracowaniem określonego dokumentu RG, który winien zostać przesłany wskazanym adresatom.

VIII

Prof. J. Błażejowski poinformował, że dr D. Rott będzie pełnił funkcję rzecznika prasowego RG. W jego gestii znajdują się sprawy związane z przygotowaniem strony internetowej RG oraz polityka informacyjna Rady Głównej.

Przewodniczący RG zaapelował, aby wszyscy członkowie RG posiadali swoje adresy e-mailowe. Dążeniem RG będzie maksymalne ograniczenie wysyłania dokumentacji w formie drukowanej i zastąpienie jej kontaktami drogą elektroniczną.

IX

PRG zaaprobowало składy komisji RG i zwróciło się do BRG o ich opracowanie i przekazanie P.T. Członkom RG oraz Sekretarzom Komisji.

X

Zatwierdzono, z drobnymi poprawkami, protokół I PRG.

XI

PRG zdecydowało, że począwszy od m-ca marca br. posiedzenia PRG rozpoczynać się będą o godz. 14.00. Kolejne posiedzenie PRG odbędzie się dn. 12.02.03 r. i rozpocznie się o godz. 13.30.

Przewodniczący Rady Głównej
Prof. dr hab. inż. Jerzy Błażejowski

NOTATKI BYŁEGO PRZEWODNICZĄCEGO RADY GŁÓWNEJ SZKOLNICTWA WYŻSZEGO

styczeń 2003 r.

VII kadencja Rady Głównej Szkolnictwa Wyższego zakończyła się 31 grudnia 2002 r. Miałem zaszczyt otworzyć pierwsze posiedzenie Rady VIII kadencji 3 stycznia 2003 r. i poprowadzić je do chwili wyboru przewodniczącego, którym został Profesor Jerzy Błażejowski z Uniwersytetu Gdańskiego. Pozwolę sobie przypomnieć, że wiceprzewodniczącymi zostali profesorowie Bolesław Ginter, Jan Madey i Wojciech Mitkowski.

Mając w pamięci działania Rady ostatnich trzech kadencji, gdy pełniłem funkcję wiceprzewodniczącego (w latach 1993-1996), a następnie przewodniczącego (w latach 1996-2002) nie mogę uniknąć pewnych refleksji. Niektóre z nich pozwolę sobie przedstawić poniżej. Mają one charakter bardzo osobisty i oczywiście są wypowiedzane jedynie na moją odpowiedzialność.

Ustawa mówi, że Rada Główna jest **wybieralnym organem przedstawicielskim szkolnictwa wyższego**. Członkowie Rady nie reprezentują poszczególnych uczelni, czy - nawet - grup uczelni, ale są reprezentantami **całego środowiska**. Co więcej, jestem przekonany, że jest tak nie tylko formalnie, lecz że członkowie Rady w ciągu bardzo krótkiego czasu od chwili każdorazowego ukonstytuowania się kolejnych kadencji tak właśnie odczuwali i traktowali swoje - role jako reprezentujących całe środowisko. Było to widoczne (w każdym razie w okresie ostatnich trzech kadencji) w czasie dyskusji, głosowań i innych oficjalnych czynności Rady, a także - co chyba najważniejsze - w sposobie traktowania problemów edukacji wyższej i nauki oraz w ogólnej atmosferze pracy. Uważam to za niezwykle ważny aspekt systemu, w którym działa i ma działać szkolnictwo wyższe w Polsce. Pozwala to na stwierdzenie, że działania Rady Głównej i działania konferencji rektorów, w tym przede wszystkim Konferencji Rektorów Akademickich Szkół Polskich są wzajemnie komplementarne. Naturalnym bowiem jest to, że każdy rektor musi patrzeć na pojawiające się problemy przez pryzmat odpowiedzialności wobec uczelni, którą kieruje. Może więc być tak, że punkty widzenia konferencji rektorów (w jakiś sposób uzgodnione przy uwzględnieniu punktów widzenia każdego z członków

konferencji) mogą być nieco inne niż punkt widzenia Rady Głównej. Należy takie sytuacje traktować jako inspiracje do dyskusji i traktowania takich różnych punktów widzenia jako komplementarnych. Ogromnie ważne jest tutaj współdziałanie i uzupełnianie się opinii. Chcę wyraźnie powiedzieć, że opowiadałem się zawsze i opowiadam nadal za tym, aby KRASP znalazła formalne umocowanie ustawowe (reprezentowałem ten pogląd w imieniu Rady Głównej, ale także w imieniu własnym w trakcie debaty nad nowelizacją ustawy o szkolnictwie wyższym, podczas obrad Komisji Edukacji, Nauki i Młodzieży Sejmu poprzedniej kadencji). Uważam tak nie dlatego, że KRASP musi mieć "dodatkową legitymację" uprawniającą do zabierania głosu w sprawach - przede wszystkim najważniejszych - szkolnictwa wyższego i nauki ("legitymację" taką dają prestiż osób pełniących funkcje rektorów i prestiż uczelni przez nich kierowanych), lecz przede wszystkim ze względu na potrzeby związane z kontaktami "zewnętrznymi" KRASP, w tym z władzami polskimi i partnerami zagranicznymi. Pogląd ten - powtarzam - wyrażałem wielokrotnie przedstawiając opinię Rady Głównej. W tym miejscu dodam od siebie, że ewentualne (pożądane) regulacje tej kwestii w nowej ustawie powinny być tak skonstruowane, aby przypadkiem nie wyniknęło z nich (może tylko implícite i wbrew intencji ustawodawcy) jakieś ograniczenie autonomii uczelni, co mogłoby się zdarzyć przy zbyt daleko idących rozstrzygnięciach formalnych. Kończąc ten wątek pragnę jeszcze dodać, że niezwykle ważna jest **wybieralność** Rady Głównej; to wynika oczywiście z przedstawionych wyżej uwag, ale także - a raczej przede wszystkim - z ogólnej zasady: organ przedstawicielski musi być wybieralny. To chyba truizm, ale pozwalał sobie na jego napisanie.

W nawiązaniu do wspomnianej wyżej nowelizacji ustawy o szkolnictwie wyższym (i o wyższych szkołach zawodowych) dokonanej przez Sejm RP 20 lipca 2001 r. przypomnieć wypada, że wprowadzono wtedy dwa bardzo ważne rozstrzygnięcia: ustalono nowy system wynagrodzeń w szkolnictwie wyższym oraz utworzono Państwową Komisję Akredytacyjną, z którą współpraca Rady układa się

oczywiście (i układać powinna) na nieco innych zasadach niż współpraca z KRASP. Rada Główna V, VI i VII kadencji dopominała się o ustawowe uregulowanie wspomnianych dwóch spraw wielokrotnie i systematycznie. W dyskusjach na temat ostatecznego kształtu tej nowelizacji Rada przedkładała jeszcze inne propozycje (dotyczące m.in. sprawy "wieloletowości"), ale nie zostały one wtedy uwzględnione (pomimo tego, że znalazły się w projekcie rządowym). Rada może mieć jednak satysfakcję, bo miała duży udział w tym, iż ostatecznie doszło do nowelizacji. Uważam, że trudno przecenić wagę tego, że powstała Państwowa Komisja Akredytacyjna. Burzliwy rozwój ilościowy szkolnictwa wyższego zaczął wymykać się spod kontroli. Trzeba przypomnieć, że w roku 1990 na wszystkich polskich szkołach wyższych studiowało ok. 392 tys. studentów (w tym ok. 300 tys. na studiach dziennych), a w roku 2002 było już znacznie ponad 1 mln 700 tys. studentów (w tym na studiach dziennych ok. 765 tys.). Dane dotyczące nauczycieli akademickich mówią o wzroście ich liczby w tym czasie o nieco ponad jedną trzecią (z 60 885 w roku 1990 do 82 401 w roku 2002), z tym jednak, że chodzi tu o liczby etatów, co wobec znanego faktu zatrudniania jednego nauczyciela w więcej niż jednej szkole wyższej zmusza do znacznej korekty rozmiarów tego wzrostu. Osiągnęliśmy imponujący wzrost wskaźnika skolaryzacji (z ok. 13,1% w roku 1990 do ok. 44% w roku 2002). Ten, naprawdę godny uwagi i podkreślenia, wzrost ilościowy jeśli idzie o liczbę studentów przy równoczesnym nieznacznym wzroście liczby nauczycieli akademickich, nie szedł w parze ze wzrostem poziomu kształcenia, a wręcz przeciwnie był jednym z czynników powodujących obniżenie tego poziomu w niektórych szkołach (nie można jednak wpadać tu w przesadę i niewłaściwe uogólnianie, o czym niżej). Do czasu powstania PKA nie było instytucji, która kontrolowałaby jakość kształcenia i dotrzymywanie odpowiednich standardów, nie było systemu oceny i kontroli jakości działań edukacyjnych szkół wyższych. Rada Główna nie dysponowała uprawnieniami kontrolnymi. Co więcej, wtedy gdy wnioski o zgodę właściwego ministra na tworzenie nowych szkół wyższych były opiniowane przez Radę Główną (która działała - z konieczności - niejako w zastępstwie nieistniejącej jeszcze Komisji Akredytacyjnej), negatywne opinie Rady nie zawsze były uwzględniane i powstawały szkoły, które nie powinny były powstać, a których rozwiązanie okazywało się potem formalnie prawie niemożliwe. Prerogatywy Państwowej Komisji Akredytacyjnej wydają się teraz wystarczające do tego, aby uznać obecny system oceny i kontroli jakości za właściwy. Najważniejsze jest to, że system zaczął już działać, a pierwsze oceny i wynikające z nich konsekwencje muszą przynieść - w dłuższym okresie czasu oczywiście - pozytywne efekty. W związku z rozwojem ilościowym i jakością kształcenia chciałbym zwrócić uwagę na dwa aspekty tych spraw nie zawsze w pełni dostrzegane. Po pierwsze widać już "nasylenie rynku edukacyjnego" (przepraszam za "biznesowe" sformułowanie; o takiej terminologii będzie niżej). Analiza przyrostów liczb studentów w kolejnych latach okresu 1990-2002, mierzonych każdorazowo w danym roku procentowo w stosunku do roku poprzedniego, zmusza do stwierdzenia, że gwałtowne zwiększanie liczby studentów mamy już za sobą. Przyrost liczby studentów był zrazu niewielki (6,1 % więcej studentów w roku 1991 w porównaniu do roku 1990), potem wyrażał się już wielkościami dwucyfrowymi i utrzymywał się w latach 1992-1998 na poziomie ok. 17%-18%, a następnie zaczął się zmniejszać: w roku 1999 przyrost w stosunku do roku 1998 wyniósł 12,3%, w roku 2000 w stosunku do roku 1999 - 10,6%, w roku 2001 w stosunku do roku 2000 już tylko 7,7% a w roku 2002 w stosunku do roku 2001 jedynie ok. 1,2%. Jeszcze wyraźniej widać te tendencje wobec studiów zaocznych i wieczorowych. Procentowy przyrost liczby osób

odbywających studia w tych trybach w roku 1991 w stosunku do roku 1990 wyniósł 9,8%, w roku 1992 wynosił on w stosunku do roku 1991 - 34,5%, potem w roku 1992 w stosunku do roku 1992 aż 38,9%, a następnie zaczął spadać, zrazu nieznacznie (procentowe przyrosty w kolejnych latach mierzone w stosunku do roku poprzedniego wynosiły: w roku 1994 - 35,3%, w roku 1995 - 32,8%, w roku 1996 - 27,7%), potem zaś tak szybko, że w latach 2000, 2001, 2002 przyrosty liczone względem roku poprzedniego wynosiły odpowiednio 11,8%, 7% i ostatnio niecałe 0,7%. Dane dotyczące studiów zaocznych mają swoją ważką wymowę. W ostatnich trzynastoleciu liczba studentów studiów stacjonarnych rosła znacznie wolniej niż liczba studentów studiów zaocznych (przede wszystkim!) i wieczorowych. Jeżeli więc i (a nawet - przede wszystkim) wobec studiów zaocznych widać wyraźnie "zwolnienie tempa" przyrostu liczby studiujących tym trybem, to trzeba uznać, że zjawisko "nasylenia rynku edukacyjnego" ma istotnie miejsce. Potwierdza to też równoległa analiza przyrostów liczb studentów w uczelniach niepaństwowych. Pominę ją, ograniczając się tylko do skonstatowania, że w roku 2002 zanotowano niewielki spadek liczby studentów w tych uczelniach w stosunku do roku 2001. Ten stan rzeczy zmusi szkoły wyższe (zarówno niepaństwowe, jak i państwowe) do dbałości o jakość kształcenia z powodów znacznie istotniejszych niż te, które wynikają z działań PKA. Drugi aspekt omawianej sytuacji wiąże się z obiegowymi opiniami o totalnym obniżeniu jakości kształcenia w ogóle. To prawda, że wzrost ilościowy szedł w parze z obniżeniem "średniego" poziomu jakości. I było to do pewnego stopnia niemal nieuniknione. Ale nie można wpadać w przesadę. Nie można mówić o tym, że wszyscy wszędzie zaczęli źle kształcić i dawać dyplomy za nic. Nie można też uogólniać i "uśredniać" danych dotyczących np. liczb studentów przypadających na jednego nauczyciela akademickiego. Są szkoły, gdzie dane na ten temat muszą alarmować, ale to nie znaczy, że tak jest wszędzie. Na ten temat napisałem nieco szerzej w *Notatkach przewodniczącego Rady Głównej z września 2002 r. przy okazji omawiania raportu NIK o wynikach kontroli odpłatności za studia w uczelniach państwowych*, zwracając uwagę na to, że ogólne wnioski sformułowane w części podsumowującej dane z kontroli, a zawierające - co najmniej implícite - generalne opinie o (złej, czy też obniżającej się) jakości kształcenia, malują obraz państwowego szkolnictwa wyższego jednostronnie negatywny i nie odpowiadający rzeczywistości właśnie dlatego, że dokonano zbyt pochopnych uogólnień i niewłaściwych "uśrednień".

Na zakończenie wątku ocen i kontroli jakości kształcenia podejmijmy wyzwanie wynikające z poglądów zwolenników pozostawienia tych spraw "prawom wolnego rynku", które zweryfikują wszystko, eliminując - z "ryнку" - uczelnie źle kształcące. Otóż jestem głęboko przekonany o tym, że nie można tu stosować takich reguł. Prawdziwa weryfikacja jakości kształcenia *ex post* np. przez ocenę przydatności absolwentów do wykonywania różnych zawodów, następuje z tak dużym opóźnieniem, że szkody (zarówno indywidualne dla absolwentów, jak i ogólne dla społeczeństwa) mogą być po prostu ogromne. Zupełnie katastrofalne szkody przynieść musi złe kształcenie w niektórych zawodach, np. złe kształcenie nauczycieli. Dlatego konieczna jest kontrola "na bieżąco" i w razie konieczności ewentualne interweniowanie w trakcie procesu kształcenia. Skoro była mowa o kształceniu nauczycieli wyrażę jeszcze pewną radykalną opinię. Uważam, że masowe kształcenie nauczycieli w trybie studiów zaocznych jest wysoce niewłaściwe i powinno być zaniechane. I nie chodzi mi tu o to, że - niestety - jakość studiów zaocznych bywa często niższa niż analogicznych studiów dziennych (szerokie i ogólne omówienie tej sprawy oraz sposobów zaradzenia złu, również w kontekście raportu NIK, wymagałoby osobnego

artykułu; wspomnę tylko, że na ten temat wypowiedziała się niejednokrotnie Rada Główna), lecz przede wszystkim dlatego, że studia zaoczne nie mogą przygotować przyszłych nauczycieli do tego, aby umieli budować właściwe relacje interpersonalne: nauczyciel - uczeń, ewentualnie: nauczyciel - klasa. Ta umiejętność jest podstawowa dla nauczyciela. Nie zdobędzie jej on podczas studiów zaocznych, gdy swego mistrza, profesora wyższej uczelni, widuje rzadko, czasem bardzo rzadko.

Jedną jeszcze myślą, polemiczną w stosunku do spotykanych nierzadko sformułowań, chciałbym się podzielić w związku z terminologią, która wyraża niepokojące mnie treści. Występuję przeciwko pewnym formom terminologii "biznesowej" (mając świadomość użycia jej powyżej w szczególnym, usprawiedliwiającym ją chyba, kontekście) w szkolnictwie wyższym. Uważam w szczególności, że nie można uważać studentów (ani ich rodziców) za *klentów*, a uczelni za *usługodawców*. Żadna z żelaznych zasad obowiązujących w relacjach między usługodawcami i klientami, takich jak *klient płaci i wymaga* lub *klient ma zawsze rację* nie ma zastosowania w relacjach między uczelniami i studentami. Student nie zawsze będzie miał rację (nawet na samym początku, gdy jako kandydat na studia nie spełni koniecznych warunków i nie zostanie przyjęty) i nie może wymagać, *aby go nauczono* (bo zapłacił on sam, lub za niego rodzice albo państwo). Student nie może oczekiwać, że go nauczą, lecz musi studiować. Wobec tego nie może być uważany za *klienta* lecz za *partnera*. I tu dotykamy zagadnienia, które jest tematem na osobny artykuł: uczelnia wyższa jako wspólnota akademicka profesorów i studentów (a także innych pracowników) działających w warunkach współpracy partnerskiej. Sądzę, że wiele problemów przedstawionych wyżej łatwiej byłoby rozwiązywać, gdyby wszystkie uczelnie polskie były prawdziwymi wspólnotami akademickimi.

Gdyby uczelnie tworzyły prawdziwe wspólnoty akademickie, to może i inne, bolesne problemy dawałyby się nieco łatwiej rozwiązywać. Mam tu na myśli zjawiska nieuczciwości naukowej, które - poza drastycznie krańcowymi sytuacjami kwalifikującymi się do postępowań karnych - nierzadko rozmywiają się i powodują poczucie bezradności wobec bezkarności różnych naruszeń podstawowych zasad, co spowodowane bywa niedoskonałością uregulowań prawnych, przedawnieniami, a także (może przede wszystkim) brakiem energii osób lub gremiów powołanych do dbania o to, aby wszyscy stosowali się do tych podstawowych zasad. Niepokoi przyzwalanie, mniej lub bardziej otwarte, na przesuwanie granic "dopuszczalności" pewnych czynów i zachowań. Sądzę, że niezależnie od konieczności wprowadzenia do nowego prawa o szkolnictwie wyższym precyzyjnych przepisów dotyczących konsekwencji postępowań nieetycznych, trzeba koniecznie wprowadzić zwyczaj akademickie (czy raczej - wrócić do nich) tworzące taką atmosferę, w której - nie waham się użyć tego sformułowania - **społeczne** potępienie nieuczciwości naukowej

wykluczałoby ze wspólnoty akademickiej osoby dopuszczające się takiej nieuczciwości. O tym jednak można myśleć tylko wtedy, gdy zaistnieje prawdziwa wspólnota akademicka.

Kończąc bardzo ogólne uwagi, które nasuwają mi doświadczenia wyniesione z pracy w Radzie Głównej, pragnę dorzucić jeszcze kilka komentarzy do jednego z ostatnich dokumentów Rady, stanowiska w sprawie przygotowanej przez MENiS *strategii rozwoju szkolnictwa wyższego w Polsce do roku 2010*. Rada stwierdziła, że: 1.Strategia rozwoju szkolnictwa wyższego musi być odniesiona do ogólnej strategii rozwoju państwa i musi być budowana w ścisłym związku ze strategią rozwoju nauki. 2.Strategia rozwoju edukacji wyższej musi być częścią strategii rozwoju całego systemu edukacji. 3.Konieczna jest szczegółowa analiza danych dotyczących nauczycieli akademickich. 4.Konieczna jest analiza obecnej bazy lokalowej szkolnictwa wyższego (w tym stanu domów studenckich). 5.Do prognozowania i zasad stymulacji rozwoju trzeba podejść dzieląc cele na te, których osiągnięcie ma nastąpić w ciągu najbliższych 3-5 lat (określając je w miarę precyzyjnie) oraz te, do których dojście przewidywać trzeba na lata następne (zakładając pewną elastyczność w ich realizacji w miarę pojawiających się w przyszłości nowych potrzeb i uwarunkowań); konieczne jest przy tym podanie zakresów i sposobów finansowania. 6.Należy przeanalizować realność osiągnięcia w roku ak. 2004/2005 wskaźnika skolaryzacji na poziomie 50%, a w roku 2010 na poziomie 65%; te, planowane w dokumencie MENiS zamierzenia, trzeba skonfrontować z różnymi barierami, z których niektóre związane są np. ze szkolnictwem średnim (por. pkt 2. wyżej). 7.Konieczna jest dokładna analiza obecnej struktury szkolnictwa wyższego (w tym, obecnego i przyszłego usytuowania w systemie, państwowych wyższych szkół zawodowych). Uwagi powyższe miały w intencji Rady pokazać te miejsca w *Strategii*, które wymagają uzupełnień lub nawet usunięcia istotnych luk.

Pozwolę sobie dodać, że - według mnie - jeden z najważniejszych, najogólniejszych, celów strategicznych stojących przed całym systemem edukacji w Polsce można sformułować tak: trzeba, aby nasze społeczeństwo było *światłe*. Wielkości okresów czasu obejmowanych wyobraźnią "w przód", a także wielkości okresów obejmowanych pamięcią "wstecz", zależą w ogromnym stopniu od ogólnego poziomu edukacji społeczeństwa, od tego czy społeczeństwo jest *światłe*. A od okresów ogarnianych wyobraźnią i pamięcią zależą wybory przez to społeczeństwo dokonywane, w tym też wybory polityczne (i stopień niewrażliwości na hasła populistyczne), a także takie, które dotyczą np. aprobaty dla zwiększenia wydatków na naukę i edukację (być może kosztem zmniejszenia innych wydatków). W tym, co powiedzialem, zawrzeć pragnę oczywiście i to, że muszą być kształcone elity intelektualne, kadry naukowe; bez nich nie będzie światłego społeczeństwa.

Prof. dr hab. Andrzej Pelczar

Kraków. 31.01.2003 r.

Ryszard Mosakowski

**Komisja Europejska rozpoczyna debatę, jak przekształcić uniwersytety
w "punkt odniesienia światowej klasy"**

W dniu 05.02.2003 r. w Brukseli Komisja Europejska opublikowała Komunikat pt. "Rola uniwersytetów w Europie wiedzy", jako część inicjatywy zapoczątkowanej przez Komisarza ds. Badań Philippe Busquin oraz Komisarza ds. Edukacji i Kultury Viviane Reding. Uniwersytety europejskie stają w obliczu wielkich wyzwań spowodowanych rozwojem społeczeństwa i gospodarki opartej na wiedzy, potrzebą podniesienia poziomu wykształcenia i szkolenia we wszystkich państwach członkowskich oraz dążeniem do realizacji "Europejskiego Obszaru Badań". Uniwersytety są ośrodkami zaawansowanego szkolenia, badań i rozwoju lokalnego, a Unia Europejska potrzebuje zdrowego systemu uniwersyteckiego jak zostało to uznane przez Radę Europejską w Barcelonie w marcu 2002 r.; wezwwała ona, by uczynić wszystko, aby systemy edukacyjne stały się światowym punktem odniesienia ("world reference") do 2010 r. Komunikat zaprasza zainteresowane strony, aby włączyły się do debaty na temat kluczowych spraw dla szkolnictwa wyższego, takich jak: finansowanie, autonomia, standardy profesjonalne, wkład do rozwoju lokalnego i regionalnego oraz jak osiągnąć i utrzymać doskonałość, jak promować europejski obszar szkolnictwa wyższego i badań.

Komisarz ds. Edukacji i Kultury Viviane Reding powiedziała: "Musimy utrzymać doskonałość naszych uniwersytetów i uniknąć ich zdegradowania do drugiej ligi". Jeśli teraz nie pomyślimy, jak wesprzeć uniwersytety dla przyszłości, jutro będzie za późno.

Jeśli chcemy być czołowym "graczem" w społeczeństwie globalnym opartym na wiedzy, Europa musi pielęgnować swoje uniwersytety powiedział Philippe Busquin - Komisarz Europejski ds. Badań. Uniwersytety są ośrodkami badań i edukacji i jednocześnie biegunami regionalnego rozwoju gospodarczego. Inwestowanie w uniwersytety jest jedną z najlepszych inwestycji jakiej możemy dokonać dla naszej przyszłości.

R.M.

Potrzeba debaty

Ten komunikat jest próbą rozpoczęcia debaty na temat roli uniwersytetów lub raczej wszystkich instytucji szkolnictwa wyższego, takich jak: wyższe szkoły zawodowe (*Fachhochschulen*) politechniki, wielkie szkoły (*Grandes Ecoles*), w Europie, w społeczeństwie i gospodarce opartych na wiedzy. Debata będzie się koncentrować na tym, jak uniwersytety będą się starać efektywnie odgrywać swoją kluczową rolę.

Istnieje około 3300 instytucji szkolnictwa wyższego w Unii Europejskiej i około 4000 w całej Europie, biorąc pod uwagę instytucje szkolnictwa wyższego w innych krajach Europy Zachodniej i w krajach kandydackich. Przyjmują one coraz większą liczbę studentów - ponad 12,5 mln w 2000 r., w porównaniu do mniej niż 9 mln 10 lat wcześniej.

Dlaczego wysiłek na poziomie europejskim?

Europejski krajobraz uniwersytecki kształtuje się głównie na poziomie lokalnym i regionalnym. Charakteryzuje się wysokim stopniem zróżnicowania, co znajduje odzwierciedlenie w organizacji, zarządzaniu i warunkach pracy. Jednak uniwersytety europejskie stają w obliczu wspólnych trudności i wspólnej potrzeby dostosowania się do zmieniającego się kontekstu. Mając na uwadze ich centralną rolę, tworzenie Europy opartej na wiedzy jest źródłem możliwości dla uniwersytetów, ale także stanowi poważne wyzwanie.

Rzeczywiście, uniwersytety prowadzą swoje sprawy w stale zmieniającym się i coraz bardziej zglobalizowanym środowisku, charakteryzującym się silną konkurencją (w celu przyciągnięcia i utrzymania wybitnego talentu) i pojawieniem się nowych wymagań, które muszą zaspokoić. Przy tym uniwersytety europejskie mają mniej do zaoferowania i mniej zasobów finansowych niż ich odpowiedniki w krajach nie należących do UE, zwłaszcza w USA.

W tym kontekście reformy strukturalne inspirowane procesem rozpoczętym przez Radę Europejską w 1999 r. w Bolonii zmierzają do zorganizowania różnorodności w bardziej spójne i kompatybilne ramy europejskie. Jest to warunek dla dostępności, jak i konkurencyjności uniwersytetów europejskich zarówno w Europie, jak i na całym świecie.

Wymiar europejski

"Gospodarka i społeczeństwo wiedzy" są oparte na czterech niezależnych elementach:

- produkcja wiedzy, głównie poprzez badania naukowe;
- jej przekazywanie poprzez edukację i szkolenie;
- rozpowszechnianie za pomocą technik informacyjnych i komunikacyjnych;
- wykorzystanie w innowacjach technicznych.

Uniwersytety są wyjątkowe w tym, że uczestniczą w tych wszystkich procesach, dzięki kluczowej roli jaką odgrywają na polu badań i wykorzystywaniu wyników. Jest to częściowo spowodowane zastosowaniami przemysłowymi i korzyściami ubocznymi, wynikającymi z działalności uniwersyteckiej zorientowanej na rynek; edukacją i szkoleniem, w szczególności szkoleniem badaczy i rozwojem lokalnym i regionalnym, do którego mogą się znacznie przyczynić.

Zaproszenie do debaty z udziałem uniwersytetów i władz publicznych

Komunikat określa szereg obszarów wymagających refleksji i działania oraz podnosi szereg problemów, takich jak:

- jak osiągnąć odpowiednie i ustabilizowane przychody dla uniwersytetów oraz zapewnić jak najefektywniejsze wydawanie funduszy;
- jak zapewnić autonomię i profesjonalizm zarówno w sprawach akademickich, jak i zarządzania;
- jak skoncentrować wystarczające ilości środków na osiąganie wysokich standardów i stworzyć warunki, w ramach których uniwersytety mogą uzyskać i rozwijać swą doskonałość;
- jak spowodować, aby uniwersytety realizowały lepiej potrzeby i strategie lokalne i regionalne;
- jak promować, poprzez te wszystkie obszary, spójny, kompatybilny i konkurencyjny obszar europejskiego szkolnictwa wyższego wymagany przez Deklarację Bolońską. Jak wspierać i promować "Europejski Obszar Badań" ustalony jako cel dla UE przez Radę Europejską w Lizbonie w 2000 r.

Następny krok

Komisja dokona przeglądu debaty w lecie 2003 r., przed Szczytem europejskich ministrów edukacji w Berlinie we wrześniu br. Zostaną określone odpowiednie inicjatywy, które będą rozpatrzone przez ministrów edukacji i badań.

Aneks

Uniwersytety europejskie: niewystarczające środki

Państwa członkowskie Unii Europejskiej przeznaczają średnio 5% PKB na wydatki publiczne w całej edukacji. Ta liczba jest porównywalna z odpowiednią liczbą wydatków w USA i jest wyższa niż w Japonii (3,5%). Wydatki publiczne nie tylko nie uległy zwiększeniu w relacji do PKB w ostatnich latach w Europie, ale nawet spadły w okresie ostatniej dekady. Całkowite wydatki na szkolnictwo wyższe w żadnym kraju nie wzrosły w proporcji do wzrostu liczby studentów. Nieomal przepaść otworzyła się pod tym względem w stosunku do USA. Wydatki na szkolnictwo wyższe w UE stanowiły 1,1 % PKB w porównaniu z 2,3% w USA. Ta przepaść pochodzi głównie z niskiego w Europie poziomu prywatnego finansowania szkolnictwa wyższego, głównie rodzinnego. Finansowanie to wynosi zaledwie 0,2 % PKB w Europie, w porównaniu do 0,6% w Japonii i 1,2% w USA.

Amerykańskie uniwersytety mają średnio dużo większe środki niż uniwersytety europejskie, w tym od 2 do 5 razy większe wydatki na studenta. Tę przepaść wyjaśniają częściowo środki z opłat wnoszonych przez samych studentów, w tym przez wielu studentów zagranicznych. Ale uniwersytety amerykańskie korzystają również z wysokiego poziomu finansowania publicznego, w tym poprzez kredyty badawcze i obronne oraz ze znaczącego finansowania prywatnego, zwłaszcza na badania podstawowe, dostarczanego przez sektor biznesu i fundacje filantropijne. Duże prywatne uniwersytety badawcze także często mają znaczne bogactwo, budowane przez lata dzięki prywatnym darowiznom, zwłaszcza ze strony stowarzyszeń absolwentów.

Rosnące niedofinansowanie uniwersytetów europejskich zagraża ich możliwości przyciągnięcia i utrzymania najlepszego talentu i wzmocnienia doskonałości swojej działalności badawczej i dydaktycznej¹⁾. Biorąc pod uwagę fakt, że jest wysoce nieprawdopodobne, iż samo dodatkowe finansowanie publiczne może uzupełnić poszerzający się niedobór, muszą zostać znalezione nowe sposoby zwiększenia i zróżnicowania przychodów uniwersytetów. Komisja Europejska zamierza przeprowadzić badania na temat finansowania uniwersytetów europejskich w celu poznania głównych trendów w tym obszarze i określenia przykładów najlepszej praktyki.

Na posiedzeniu Rady Europejskiej w Barcelonie w marcu 2002 r. Unia Europejska przyjęła, jako swój cel, zwiększenie europejskiego wysiłku badawczego do 3% jej PKB²⁾. To oznacza szczególny wysiłek jeśli chodzi o zasoby ludzkie, w tym badaczy na uniwersytetach.

- (1) Komisja określa w swoich komunikatach, w celu rozważenia i dyskusji, idee w sprawie finansowania uniwersytetów: "Inwestowanie efektywne w edukację i szkolenie: imperatyw dla Europy", (COM (2002) 779 z 10 stycznia 2003 r. i "Więcej badań dla Europy: w kierunku 3% PKB", (COM (2002) 449 z 11.09.2002 r.
- (2) Komisja Europejska, Komunikat: "Więcej badań dla Europy: 3%PKB", COM (2002) 499 z 11.09.2002 r.

dr Marcin Zieleniecki

Opinia prawna

**na temat statusu zakładowej i międzyzakładowej organizacji związkowej
po nowelizacji przepisów ustawy o związkach zawodowych**

I. Ustawa z dnia 26 lipca 2002 r. o zmianie ustawy - Kodeks pracy oraz o zmianie niektórych innych ustaw¹, zwana dalej "ustawą nowelizacyjną z 26 lipca 2002 r." oprócz zasadniczej zmiany wielu przepisów Kodeksu pracy dokonała również nowelizacji przepisów ustawy z dnia 23 maja 1991 r. o związkach zawodowych². Zakres wprowadzonych zmian nie jest duży, ich konsekwencją jest jednak istotna zmiana pozycji prawnej związków zawodowych w Polsce.

Dla organizacji związkowych będących ogólnokrajowym lub ponadzakładowym związkiem zawodowym jako całość szczególnie istotne znaczenie posiada wprowadzenie na mocy art. 3 pkt 1 ustawy nowelizacyjnej z 26 lipca 2002 r. nowego art. 25¹ przyznającego status zakładowej organizacji związkowej jedynie tym organizacjom związkowym działającym na poziomie zakładu pracy, które zrzeszają łącznie co najmniej 10 członków będących pracownikami lub osobami wykonującymi umowę o pracę nakładczą u pracodawcy objętego działaniem tej organizacji, względnie funkcjonariuszami pełniącymi służbę w jednostce objętej działaniem tej organizacji.

Podkreślić należy, że warunek zrzeszania co najmniej 10 członków uprawnionych do tworzenia związków zawodowych do tej pory miał zastosowanie wyłącznie do tych organizacji związkowych, które na poziomie zakładu pracy funkcjonowały w formule związku zawodowego. Zgodnie z art. 12 ust. 1 ustawy o związkach zawodowych warunkiem powstania związku zawodowego jest podjęcie uchwały o jego utworzeniu przez co najmniej 10 osób uprawnionych do tworzenia związków zawodowych. Utrzymywanie się liczby członków związku poniżej 10 przez okres dłuższy niż 3 miesiące skutkuje zaś wykreśleniem związku zawodowego z rejestru (art. 17 ust. 1 pkt 3 ustawy o związkach zawodowych). Wymogi zawarte w art. 12 ust. 1 i art. 17 ust. 1 pkt 3 ustawy o związkach zawodowych nie miały natomiast zastosowania do tych organizacji związkowych, które będąc ponadzakładowym lub ogólnokrajowym związkiem zawodowym jako całość, na poziomie zakładu pracy były reprezentowane przez swoje zakładowe lub międzyzakładowe organizacje (np. NSZZ "Solidarność"). Warunki tworzenia i funkcjonowania takich zakładowych i międzyzakładowych organizacji związkowych były określone w statucie związku zawodowego. Statut z reguły wyposażał te jednostki w osobowość prawną zgodnie z art. 13 pkt 7 ustawy o związkach zawodowych.

Wprowadzenie nowego art. 25¹ ustawy o związkach zawodowych ogranicza dotychczasowe uprawnienia zarówno zakładowych związków zawodowych, jak i zakładowych i międzyzakładowych organizacji związkowych będących jednostkami organizacyjnymi ponadzakładowych i ogólnokrajowych związków zawodowych. Dotychczasowe warunki tworzenia i funkcjonowania zakładowego związku zawodowego były mniej restryktywne. Przy ocenie spełnienia warunku utworzenia związku zawodowego określonego w art. 12 ust. 1 ustawy o związkach zawodowych byli brani pod uwagę nie tylko pracownicy oraz osoby wykonujące u pracodawcy umowę o pracę nakładczą, lecz także osoby wykonujące pracę na podstawie umowy agencyjnej oraz osoby odbywające u pracodawcy zastępczą służbę wojskową (art. 2 ust. 1 i 5 ustawy o związkach zawodowych). Przy ocenie spełnienia warunku przynależności do związku zawodowego określonego w art. 17 ust. 1 pkt 3 ustawy o związkach zawodowych należało uwzględnić nie tylko osoby uprawnione do tworzenia związku zawodowego, lecz także członków tej organizacji będących chałupnikami, emerytami i rencistami oraz osobami bezrobotnymi (art. 2 ust. 2-4 ustawy o związkach zawodowych). Skutkiem wejścia w życie art. 25¹ ustawy o związkach zawodowych będzie pozbawienie zakładowych związków zawodowych zrzeszających nie mniej niż 10 członków ogółem, w których skład wchodzi jednak mniej niż 10 członków będących pracownikami lub osobami wykonującymi umowę o pracę nakładczą uprawnień zakładowej organizacji związkowej. Wprowadzenie tego rozwiązania niepotrzebnie komplikuje sytuację prawną takich organizacji związkowych. Organizacje te będą korzystać ze statusu związku zawodowego, wyposażone będą w osobowość prawną, nie będą jednak korzystać z uprawnień zakładowych organizacji związkowych wymienionych w Rozdziale 4 ustawy o związkach zawodowych oraz w innych przepisach prawa pracy. Ponieważ nie będzie spełniony warunek określony w art. 17 ust. 1 pkt 3 ustawy o związkach zawodowych, sąd nie będzie również uprawniony do wykreślenia takiego związku zawodowego z rejestru.

Analogiczne będą skutki zastosowania art. 25¹ ustawy o związkach zawodowych w odniesieniu do zakładowych organizacji związkowych będących jednostkami organizacyjnymi ponadzakładowych i ogólnokrajowych związków zawodowych, które zrzeszają mniej niż 10 członków będących pracownikami lub osobami wykonującymi pracę na podstawie umowy o pracę nakładczą. Organizacje te utracą status zakładowych organizacji związkowych nawet wówczas, gdy łączna liczba ich członków (z uwzględnieniem osób wykonujących umowę agencyjną, emerytów i rencistów, bezrobotnych oraz osób odbywających zastępczą służbę wojskową) będzie wyższa niż 10. Ponieważ statuty tych związków zawodowych z reguły nie ustalają liczby członków wymaganej dla powołania do życia i funkcjonowania zakładowej organizacji związkowej na poziomie przyjętym w art. 25¹ ustawy o związkach zawodowych, organizacje liczące mniej niż 10 członków ogółem, w świetle statutu będą nadal traktowane jako zakładowe jednostki związku zawodowego, w rozumieniu ustawy o związkach zawodowych, nie będą jednak uznawane za zakładowe organizacje związkowe.

Zgodnie z art. 14 pkt 1 ustawy nowelizacyjnej z 26 lipca 2002 r. art. 25¹ ustawy o związkach zawodowych wejdzie w życie w dniu 1 stycznia 2003 r. Skutkiem wejścia w życie tego przepisu będzie automatyczna utrata statusu zakładowej organizacji związkowej przez te organizacje związkowe, które nie spełniają określonego w nim warunku liczebności. Mimo możliwości zachowania przez te organizacje zarówno osobowości prawnej, jak i charakteru zakładowego związku zawodowego lub zakładowej organizacji związkowej w rozumieniu statutu, pracodawca będzie zwolniony z obowiązku współdziałania z tymi jednostkami zarówno w indywidualnych, jak i zbiorowych sprawach pracowniczych.

Objęciu zakładowych organizacji związkowych wymogiem zrzeszania co najmniej 10 członków towarzyszy nałożenie na te organizacje obowiązku informacyjnego. Zgodnie z art. 25¹ § 2 ustawy o związkach zawodowych zakładowa

¹ Dz. U. Nr 135, poz. 1146

² tj. Dz. U. z 2001 r. Nr 79, poz. 854, z późn. zm.

organizacja związkowa ma obowiązek przedstawiać pracodawcy - według stanu na ostatni dzień kwartału - w terminie do 10 dnia miesiąca następującego po tym kwartale informacje o łącznej liczbie członków tej organizacji, w tym o liczbie członków, będących pracownikami lub chałupnikami zatrudnionymi u tego pracodawcy. Przyjąć należy, iż do dnia 10 stycznia 2003 r. zakładowe organizacje związkowych będą obowiązywać po raz pierwszy przedstawić pracodawcy informacje na temat liczby członków według stanu na dzień 31 grudnia 2002 r.

Ustawa o związkach zawodowych nie określa skutków prawnych niewypełnienia przez zakładową organizację związkową obowiązku informacyjnego. Przyjąć należy, że mimo naruszenia przez zakładową organizację związkową art. 25¹ § 2 ustawy o związkach zawodowych pracodawca nie będzie zwolniony z obowiązku współdziałania z tą organizacją w indywidualnych i zbiorowych sprawach pracowniczych, gdy oczywiste jest, że wymóg zrzeszania co najmniej 10 członków przez tą organizację jest spełniony. Pracodawca będzie uprawniony do rezygnacji z wymaganej przepisami prawa pracy konsultacji z zakładową organizacją związkową wówczas, gdy spełnianie przez zakładową organizację związkową warunku określonego w art. 25¹ § 1 ustawy o związkach zawodowych jest wątpliwe, a organizacja w przepisany terminie nie przedstawia stosownej informacji. Przedstawienie pracodawcy przez zakładową organizację związkową nieprawdziwych informacji dotyczących liczby jej członków należy uznać za równoznaczne z poświadczeniem nieprawdy.

II. Wprowadzenie w art. 25¹ § 1 ustawy o związkach zawodowych wymogu zrzeszania w zakładowej organizacji związkowej co najmniej 10 członków będących pracownikami lub osobami wykonującymi umowę o pracę nakładczą u pracodawcy objętego zakresem działania tej organizacji bez wątpienia ogranicza możliwość działania związków zawodowych u pracodawców zatrudniających niewielką liczbę pracowników. W dotychczasowym stanie prawnym zrzeszanie się pracowników zatrudnionych w małych zakładach pracy w związku zawodowym umożliwiała formuła międzyzakładowej organizacji związkowej, tj. podstawowej organizacji związku zawodowego zrzeszającej pracowników zatrudnionych u więcej niż jednego pracodawcy.

Zmiany wprowadzone ustawą nowelizacyjną z 26 lipca 2002 r. w poważnym stopniu utrudniają stosowanie przepisów ustawy o związkach zawodowych określających zasady funkcjonowania międzyzakładowych organizacji związkowych. Nie jest w szczególności jasne, jak należy rozumieć sformułowany w art. 34 ust. 1 ustawy o związkach zawodowych wymóg stosowania do międzyzakładowej organizacji związkowej przepisu art. 25¹ tej ustawy. Powstaje pytanie, czy wymóg zrzeszania co najmniej 10 członków będących pracownikami lub chałupnikami sformułowany w art. 25¹ § 1 ustawy o związkach zawodowych w odniesieniu do organizacji zakładowej należy w przypadku organizacji międzyzakładowej odnosić do ogólnej liczby członków tej organizacji, bez względu na to ilu pracodawców jest objętych zakresem działania tej organizacji i w jakiej liczbie pracownicy zatrudnieni u danego pracodawcy przynależą do tej organizacji, czy też dla uznania pracodawcy za objętego zakresem działania międzyzakładowej organizacji związkowej niezbędne przystąpienie do tej organizacji co najmniej 10 pracowników zatrudnionych u tego pracodawcy. Treść art. 34² ust. 2 ustawy o związkach zawodowych sugeruje możliwość jeszcze jednego sposobu rozumienia wymogu wynikającego z art. 25¹ § 1 w zw. z art. 34 ust. 1 ustawy o związkach zawodowych. Przepis ten (nota bene określający liczbę pracowników podlegających szczególnej ochronie trwałości stosunku pracy z tytułu prowadzenia działalności w międzyzakładowej organizacji związkowej) stwierdza, iż w przypadku gdy międzyzakładowa organizacja związkowa w żadnym zakładzie pracy z objętych jej działaniem nie zrzesza liczby pracowników wymaganej do uzyskania statusu organizacji reprezentatywnej w rozumieniu art. 241^{25a} Kodeksu pracy, liczba pracowników podlegających ochronie przewidzianej w art. 32 ust. 1 nie może być większa od liczby zakładów pracy objętych działaniem tej organizacji, które zatrudniają co najmniej 10 pracowników będących jej członkami. Przepis ten przewiduje zatem możliwość istnienia takich międzyzakładowych organizacji związkowych, które obejmują swoim zakresem działania zarówno pracodawców zatrudniających co najmniej 10 pracowników będących członkami tych organizacji, jak pracodawców zatrudniających mniejszą liczbę takich pracowników. Wymóg sformułowany w art. 25¹ § 1 ustawy o związkach zawodowych może być zatem w odniesieniu do organizacji międzyzakładowej rozumiany również w ten sposób, że ustanawia on warunek zrzeszenia w tej organizacji przynajmniej 10 pracowników zatrudnionych u jednego pracodawcy, a w razie spełnienia tego warunku wszystkich pracodawców zatrudniających pracowników należących do tej organizacji (niezależnie od ich liczby) należy uznać za objętych zakresem działania tej organizacji.

Koncepcja, zgodnie z którą pracodawcę należy uznać za objętego zakresem działania międzyzakładowej organizacji związkowej jedynie wówczas, gdy zrzeszonych jest w niej co najmniej 10 jego pracowników lub chałupników opiera się przede wszystkim na literalnej treści art. 25¹ ust. 1 pkt 1 ustawy o związkach zawodowych, który ustanawia (dla zakładowej organizacji związkowej) warunek zrzeszania co najmniej 10 członków świadczących pracę na rzecz tego pracodawcy. Za koncepcją tą przemawia również treść art. 34 ust. 1 ustawy o związkach zawodowych, który zawiera dyspozycję stosowania do międzyzakładowej organizacji związkowej art. 25¹ wprost a nie odpowiednio oraz zapis art. 34 ust. 2 ustawy o związkach zawodowych, który nakazuje uwzględniać łączną liczbę członków międzyzakładowej organizacji związkowej zatrudnionych u wszystkich pracodawców objętych działaniem tej organizacji jedynie przy ustalaniu prawa do zwolnienia z obowiązku świadczenia pracy. Przeciwno tej koncepcji przemawia jednak bez wątpienia treść art. 34² ust. 2 ustawy o związkach zawodowych oraz fakt, iż jej przyjęcie oznaczałoby *de facto* pozbawienie pracowników zatrudnionych u pracodawców

zatrudniających mniej niż 10 pracowników prawa zrzeszania się w związkach zawodowych sformułowanego w art. 12 i 59 ust. 1 Konstytucji R.P. oraz gwarantowanego ratyfikowanymi przez Rzeczpospolitą Polską umowami międzynarodowymi³.

Trudno jednocześnie uznać brzmienie art. 34² ust. 2 ustawy o związkach zawodowych za wyznacznik sposobu stosowania warunku zrzeszania co najmniej 10 członków będących pracownikami lub chałupnikami sformułowanego w art. 25¹ ust. 1 ustawy o związkach zawodowych do międzyzakładowej organizacji związkowej. Przepis ten ma w istocie rzeczy zastosowanie wyłącznie do określenia maksymalnej liczby osób podlegających szczególnej ochronie trwałości stosunku pracy z tytułu działalności związkowej prowadzonej w międzyzakładowej organizacji związkowej nie spełniającej warunku reprezentatywności i w żaden sposób nie odnosi się do kwestii sposobu liczenia liczby członków, od której zależy korzystanie przez daną organizację związkową z uprawnień organizacji międzyzakładowej. Trudno jednocześnie uznać, że art. 25¹ ust. 1 ustawy o związkach zawodowych mający w tym zakresie zastosowanie ustanawia w odniesieniu do międzyzakładowej organizacji związkowej warunek zrzeszania co najmniej 10 członków u jednego pracodawcy objętego zakresem działania tej organizacji. Stosowanie art. 25¹ § 1 ustawy o związkach zawodowych do międzyzakładowej organizacji związkowej (w myśl art. 34 ust. 1 ustawy o związkach zawodowych) polegałoby wówczas na rozszerzeniu zakresu hipotezy normy zawartej w tym przepisie i rozszerzeniu jej na międzyzakładową organizację związkową bez odpowiedniej modyfikacji określenia odnoszącego zakres zastosowania tej normy do pracodawcy objętego zakresem działania organizacji związkowej. Tymczasem określenie "pracodawca objęty zakresem działania organizacji związkowej" użyte przez ustawodawcę w art. 25¹ ust. 1 pkt 1 ustawy o związkach zawodowych in fine należy traktować jako element zarówno hipotezy, jak i dyspozycji wyrażonej tam normy prawnej. Obejmowanie pracodawcy działaniem organizacji związkowej jest bowiem konstytutywną cechą zakładowej organizacji związkowej, co znajduje uzasadnienie we wcześniejszym orzecznictwie Sądu Najwyższego⁴. Tak samo obejmowanie działaniem więcej niż jednego pracodawcy jest determinantą międzyzakładowej organizacji związkowej. Stosowanie art. 25¹ ust. 1 pkt 1 ustawy o związkach zawodowych do międzyzakładowej organizacji związkowej powinno zatem polegać zarówno na rozszerzeniu zakresu zastosowania tego przepisu na międzyzakładową organizację związkową jak i odniesieniu liczby pracowników, od której zależy korzystanie przez tą organizację ze statusu międzyzakładowej organizacji w rozumieniu ustawy do łącznej liczby pracowników zatrudnianych u wszystkich pracodawców objętych działaniem tej organizacji.

Też o konieczności uwzględniania, przy ocenie spełnienia przez daną organizację związkową warunku określonego w art. 25¹ ust. 1 ustawy o związkach zawodowych (w zw. z art. 34 ust. 1 ustawy o związkach zawodowych), łącznej liczby członków międzyzakładowej organizacji związkowej zatrudnionych u wszystkich pracodawców objętych zakresem działania tej organizacji potwierdzają przywołane już wyżej argumenty natury aksjologicznej. Taka wykładnia omawianych przepisów ustawy o związkach zawodowych zapewnia możliwość realizacji wolności zrzeszania się również pracownikom świadczącym pracę na rzecz pracodawców zatrudniających mniej niż 10 pracowników.

Z poważaniem

Dział Prawny KK NSZZ "Solidarność"
dr Marcin Zieleniecki

dr Marcin Zieleniecki

Zasady postępowania po wejściu w życie wyroku Trybunału Konstytucyjnego z dnia 18 listopada 2002 r.

1. Podstawowe założenia wyroku Trybunału Konstytucyjnego z 18 listopada 2002 r.

W wyroku z dnia 18 listopada 2002 r. (sygn. akt K. 37/01) Trybunał Konstytucyjny stwierdził, że art. 241⁷ § 4 ustawy z dnia 26 czerwca 1974 r. – Kodeks pracy (Dz. U. z 1998 r. Nr 21, poz. 94, z późn. zm.) jest niezgodny z art. 59 ust. 2 Konstytucji R.P. oraz z art. 4 Konwencji nr 98 MOP z dnia 1 lipca 1949 r. dotyczącej stosowania zasad prawa organizowania się i rokowań zbiorowych (Dz. U. z 1958 r. Nr 29, poz. 126) i art. 6 ust. 2 Europejskiej Karty Społecznej z dnia 18 października 1961 r. (Dz. U. z 1999 r. Nr 8, poz. 67), a także z art. 20 Konstytucji. Teza wyroku została opublikowana w Dzienniku Ustaw Nr 196, poz. 1660.

Zdaniem Trybunału Konstytucyjnego art. 241⁷ § 4 k.p. w zakresie, w jakim uniemożliwia on pracodawcy lub organizacji pracodawców będącej stroną układu uwolnienie się od stosowania postanowień rozwiązane układu zbiorowego pracy bez zgody związków zawodowych będących stroną układu, jest on niezgodny z:

- 1) art. 59 ust. 2 Konstytucji R.P. i sformułowaną tam zasadą prawa związków zawodowych i pracodawców i ich organizacji do rokowań, w szczególności w celu rozwiązywania sporów zbiorowych pracy, oraz do zawierania układów zbiorowych pracy i innych porozumień,
- 2) art. 4 Konwencji nr 98 MOP zobowiązującym państwa strony Konwencji do zastosowania w razie potrzeby środków odpowiadających warunkom krajowym, zmierzających do zachęcania i popierania jak najszerszego rozwoju i wykorzystywania procedury dobrowolnych rokowań do zawierania układów zbiorowych pomiędzy

³ Chodzi m.in. o art. 2 Konwencji Nr 87 MOP dotyczącej wolności związkowej i ochrony praw związkowych (Dz. U. Nr 29, poz. 125) oraz o art. 3 i 4 Konwencji Nr 98 dotyczącej stosowania zasad prawa organizowania się i rokowań zbiorowych (Dz. U. z 1958 r. Nr 29, poz. 126) oraz o art. 5 Europejskiej Karty Społecznej (Dz. U. z 1999 r. Nr 8, poz. 67).

⁴ Por. teza 1 uchwały składu 7 sędziów SN z dnia 24.04.1996 r. (I PZP 38/95, OSNAP 1996/23/353)

- pracodawcami i organizacjami pracodawców z jednej strony a organizacjami pracowników z drugiej, w celu uregulowania w ten sposób warunków pracy,
- 3) art. 6 ust. 2 Europejskiej Karty Społecznej zobowiązującym państwa strony tej Konwencji do popierania, w celu zapewnienia skutecznego wykonywania prawa do rokowań zbiorowych, wspólnych konsultacji pomiędzy pracownikami a pracodawcami oraz popierania, każdorazowo gdy będzie to konieczne i właściwe, mechanizmu dobrowolnych negocjacji między pracodawcami lub organizacjami pracodawców z jednej strony, a organizacjami pracowników z drugiej strony, dla uregulowania, w drodze układów zbiorowych pracy, warunków zatrudnienia,
 - 4) art. 20 Konstytucji uznającym społeczną gospodarkę rynkową opartą na wolności działalności gospodarczej, własności prywatnej oraz solidarności, dialogu i współpracy partnerów społecznych za podstawę ustroju gospodarczego Rzeczypospolitej Polskiej.

Wśród motywów, którymi kierował się Trybunał należy wymienić przede wszystkim to, iż zdaniem Trybunału art. 241⁷ § 4 k.p. w swoim dotychczasowym brzmieniu zniechęcał pracodawców i organizacje pracodawców do zawierania układów zbiorowych pracy przez to, iż wyłączał możliwość późniejszego wycofania się z zobowiązań układowych bez zgody związków zawodowych. Zdaniem Trybunału artykuł ten wprowadzał dysproporcję pomiędzy uprawnieniami strony pracodawczej i pracowniczej układu zbiorowego pracy, dając związkom zawodowym prawo decydowania o obowiązywaniu postanowień układowych, a w przypadku pracodawców przeżywających trudności finansowe, o dalszym bycie lub niebycie zakładu pracy. W skrajnych przypadkach postanowienia układu zbiorowego pracy mogły obowiązywać dożywotnio. Zdaniem Trybunału art. 241⁷ § 4 k.p. naruszał w ten sposób zasadę dobrowolności rokowań zbiorowych, w ramach której mieści się również prawo decydowania o stosowaniu układu zbiorowego pracy.

2. Konsekwencje wyroku Trybunału Konstytucyjnego z dnia 18 listopada 2002 r.

A. Termin wejścia w życie wyroku TK z dnia 18 listopada 2002 r.

Wyrok Trybunału Konstytucyjnego z dnia 18 listopada 2002 r. rodzi szereg problemów praktycznych. Wątpliwości może budzić w szczególności termin wejścia w życie tego orzeczenia.

Zgodnie z art. 190 ust. 1 Konstytucji R.P. orzeczenia Trybunału Konstytucyjnego mają moc powszechnie obowiązującą i są ostateczne. Zgodnie z art. 190 ust. 3 Konstytucji orzeczenie Trybunału Konstytucyjnego wchodzi w życie z dniem ogłoszenia, jednak Trybunał Konstytucyjny może określić inny termin utraty mocy obowiązującej aktu normatywnego. W przypadku cytowanego orzeczenia Trybunału Konstytucyjnego Trybunał nie określił innego terminu utraty mocy obowiązującej art. 241⁷ § 4 k.p. Należy zatem przyjąć, że art. 241⁷ § 4 k.p. utracił moc obowiązującą z dniem opublikowania orzeczenia Trybunału Konstytucyjnego w Dzienniku Ustaw tj. z dniem 26 listopada 2002 r.

B. Skutki prawne wejścia w życie wyroku TK z dnia 18 listopada 2002 r.

Znacznie większe trudności rodzi odpowiedź na pytanie, co oznacza wejście w życie wyroku TK z dnia 18 listopada 2002 r.

Jak wskazano już wyżej, stwierdzenie przez Trybunał Konstytucyjny niezgodności normy ustawowej z Konstytucją R.P. oraz z ratyfikowanymi przez Rzeczpospolitą Polską umowami międzynarodowymi wywołuje skutek w postaci utraty mocy obowiązującej normy ustawowej. W miejsce tej normy należy stosować przepisy Konstytucji R.P.

Zakwestionowana przez Trybunał Konstytucyjny norma art. 241⁷ § 4 k.p. składała się z dwóch odrębnych przepisów. Pierwszy stwierdzał, że w razie rozwiązania układu do czasu wejścia w życie nowego układu stosuje się postanowienia układu dotychczasowego, chyba że strony w układzie ustaliły lub w drodze porozumienia ustaliły inny termin stosowania postanowień rozwiązanego układu. Drugi posiada w istocie charakter przepisu odsyłającego, nakazującego stosować, w razie upływu okresu stosowania dotychczasowego układu zbiorowego pracy, art. 241⁸ § 2 k.p. wymagający w tej sytuacji wypowiedzenia pracownikom warunków umów o pracę oraz innych aktów stanowiących podstawę nawiązania stosunku pracy. Powstaje pytanie czy wyrok Trybunału Konstytucyjnego wywołał skutek w postaci jednego jedynie czy też obu przepisów art. 241⁷ § 4 k.p. Pytanie to jest zasadne przede wszystkim o tyle, że w uzasadnieniu orzeczenia Trybunał Konstytucyjny odnosi się wyłącznie do treści art. 241⁷ § 4 zd. pierwsze k.p., pomijając milczeniem kwestię konstytucyjności art. 241⁷ § 4 zd. drugie. Przyjąć należy, że wejście w życie omawianego orzeczenia TK wywołuje skutek w postaci utraty mocy obowiązującej obu przepisów zawartych w art. 241⁷ § 4 k.p. Za takim wnioskiem przemawia w szczególności fakt, iż art. 241⁷ § 4 zdanie 2 k.p. bez art. 241⁷ § 4 zdanie pierwsze traci sens. Jednocześnie podkreślić należy, że wartość prawną posiada teza orzeczenia, a nie jego uzasadnienie. Teza pierwsza wyroku TK z dnia 18 listopada 2002 r. odnosi się zaś do art. 241⁷ § 4 k.p. jako całości, a nie wyłącznie do zdania pierwszego tego artykułu.

Przyjęcie, że uprawomocnienie się wyroku TK z dnia 18 listopada 2002 r. spowodowało utratę mocy obowiązującej zarówno zdania pierwszego jak i drugiego art. 241⁷ § 4 k.p. uzasadnia postawienie pytania, czy utrata mocy obowiązującej postanowień rozwiązanego układu zbiorowego pracy wywołuje automatycznie skutek w postaci zmiany (na niekorzyść) treści stosunków pracy nawiązanych z pracownikami podlegającymi układowi, czy też dla uchylenia się przez pracodawcę od obowiązku stosowania warunków stosunku pracy wynikających z postanowień rozwiązanego układu konieczne jest wypowiedzenie pracownikom warunków umów o pracę. Uchylenie art. 241⁷ § 4 zd. drugie k.p. spowodowało, że brak jest normy prawnej, która w sposób jednoznaczny regulowałaby tę kwestię. Należy jednak przyjąć, że przepisy działu jedenastego Kodeksu pracy stoją na gruncie zasady trwałości modyfikacji treści stosunku pracy przez normy układu zbiorowego pracy. Podstawę do sformułowania takiej zasady stanowi w szczególności art. 241⁸ § 2 k.p. wymagający wypowiedzenia pracownikom warunków stosunku pracy wynikających z układu zbiorowego pracy po upływie jednego roku stosowania jego postanowień przez pracodawcę, który przejął

pracowników objętych układem. Wyrazem tej zasady jest również art. 241¹³ § 2 k.p., który wymaga wypowiedzenia warunków stosunku pracy dla wprowadzenia postanowień układu zbiorowego pracy mniej korzystnych od postanowień dotychczasowego układu. Przyjąć zatem należy, że również w sytuacji braku regulacji zawartej w art. 241⁷ § 4 zd. drugie k.p. utrata mocy obowiązującej układu nie wywołuje automatycznie zmiany treści stosunków pracy pracowników objętych dotychczas tym układem i dla wywołania skutków prawnych w sferze indywidualnego stosunku pracy wymagane jest jeszcze wypowiedzenie zmieniające.

Kolejna zasadnicza wątpliwość dotycząca skutków prawnych uprawomocnienia się wyroku TK z 18 listopada 2002 r. dotyczy tego czy orzeczenie to odnosi się do stanów prawnych ukształtowanych przed dniem 26 listopada 2002 r. (tj. układów wypowiedzianych lub rozwiązanych przed tym dniem) czy też wyłącznie do czynności prawnych o wypowiedzeniu układu zbiorowego pracy dokonanych po 26 listopada 2002 r. Dla rozstrzygnięcia tej wątpliwości niezbędna jest analiza treści art. 241⁷ § 1 k.p. oraz uznanego przez Trybunał Konstytucyjny za niezgodny z Konstytucją R.P. art. 241⁷ § 4 zd. pierwsze k.p. Dyspozycja cytowanych przepisów jest jednoznaczna. Zgodne oświadczenie stron układu, upływ okresu na jaki układ został zawarty oraz upływ okresu wypowiedzenia układu wywołują skutek w postaci rozwiązania układu zbiorowego pracy. Do dnia 26 listopada 2002 r. zaistnienie jednej z tych okoliczności nie było jeszcze równoznaczne ze zwolnieniem adresatów norm układowych z obowiązku stosowania wynikających z tego układu warunków stosunku pracy. Art. 241⁷ § 4 zdanie 1 k.p. zobowiązywał bowiem adresatów norm układowych do stosowania postanowień układu dotychczasowego, chyba że strony układu w samym układzie lub w drodze porozumienia określiły inny termin stosowania tych postanowień. Podkreślenia wymaga, iż po rozwiązaniu układu strony miały obowiązek stosować nie układ a **postanowienia rozwiązane układu** (wniosek z art. 241⁷ § 4 zd. 1 k.p.). Orzeczenie Trybunału Konstytucyjnego z 18 listopada 2002 r. nie zmieniło zatem nic w kwestii trybu rozwiązania układu zbiorowego pracy. W wyroku tym Trybunał uznał za niezgodny z Konstytucją R.P. jedynie przepis, który zobowiązywał adresatów norm układowych do stosowania postanowień rozwiązane już (a zatem nie istniejącego) układu. Przyjąć zatem należy, że uchylenie przez Trybunał mocy obowiązującej art. 241⁷ § 4 k.p. wywołuje następujące skutki:

- 1) zwalnia z dniem 26 listopada 2002 r. pracowników i pracodawców zobowiązanych do stosowania postanowień układu zbiorowego pracy rozwiązane przed 26 listopada 2002 r. z obowiązku dalszego stosowania postanowień tego układu,
- 2) zwalnia pracowników i pracodawców będących adresatami norm układowych z obowiązku dalszego stosowania postanowień układu zbiorowego pracy z chwilą jego rozwiązania po dniu 26 listopada 2002 r.

Skutek wskazany w pkt 1 może budzić wątpliwości z punktu widzenia zasady niedziałania prawa wstecz (*lex retro non agit*). Konsekwencjami prawnymi uchylenia przez Trybunał Konstytucyjny art. 241⁷ § 4 k.p. obejmuje się bowiem skutki czynności prawnych dotyczących układu zbiorowego pracy dokonanych w okresie obowiązywania art. 241⁷ § 4 k.p. Stąd też prezentowane jest również stanowisko, zgodnie z którym skutki prawne wyroku Trybunału Konstytucyjnego rozciągają się jedynie na czynności prawne zmierzające do rozwiązania układu zbiorowego pracy dokonane po 26 listopada 2002 r. (por. dr Jan Piątkowski "Opinia prawna w przedmiocie skuteczności rozwiązania układu zbiorowego pracy w związku z orzeczeniem Trybunału Konstytucyjnego z dnia 18.11.2002 r." z dnia 5.02.2002 r.

Kolejna wątpliwość jaka powstaje w związku z wyrokiem Trybunału Konstytucyjnego z dnia 18 listopada 2002 r. dotyczy układów zbiorowych pracy zawierających w swej treści postanowienia o identycznej jak uchylony art. 241⁷ § 4 k.p. treści. W praktyce strony układów zbiorowych pracy wprowadzały często do układów postanowienia stanowiące powtórzenie art. 241⁷ § 4 k.p. albo w brzmieniu ustalonym ustawą z dnia 29 września 1994 r. o zmianie ustawy - Kodeks pracy oraz po zmianie niektórych innych ustaw (Dz. U. Nr 113, poz. 547) /§ 4. *W razie rozwiązania lub wypowiedzenia układu, do czasu zawarcia nowego układu, obowiązuje układ dotychczasowy, chyba że strony oświadczą, iż nie zamierzają zawrzeć nowego układu/* albo w brzmieniu ustalonym ustawą z dnia 9 listopada 2000 r. o zmianie ustawy - Kodeks pracy oraz niektórych innych ustaw (Dz. U. Nr 107, poz. 1127) /§ 4. *W razie rozwiązania układu do czasu wejścia w życie nowego układu stosuje się postanowienia układu dotychczasowego, chyba że strony w układzie ustaliły lub w drodze porozumienia ustalą inny termin stosowania postanowień rozwiązane układu./* Może powstać pytanie czy w związku z uznaniem przez Trybunał Konstytucyjny art. 241⁷ § 4 k.p. za niezgodny z Konstytucją R.P. oraz z ratyfikowanymi przez Polskę umowami międzynarodowymi zachowują moc postanowienia układów zbiorowych pracy stanowiące w istocie powtórzenie tego uchylonego przez Trybunał przepisu.

Szereg argumentów przemawia za tezą, iż wyrok Trybunału Konstytucyjnego z 18 listopada 2002 r. nie wpływa na ważność postanowień układów zbiorowych pracy zawierających powtórzenie uchylonego art. 241⁷ § 4 k.p. Po pierwsze Trybunał Konstytucyjny orzekł w tym przypadku o niezgodności ustawy z Konstytucją oraz z ratyfikowanymi przez Polskę umowami międzynarodowymi. Do kompetencji Trybunału nie należy natomiast orzekanie o zgodności układów zbiorowych pracy (czy innych swoistych źródeł prawa pracy) z ustawą, Konstytucją czy ratyfikowanymi przez Polskę umowami międzynarodowymi. Po drugie wprawdzie układ zbiorowy pracy jest źródłem prawa pracy podporządkowanym ustawie, to jednak zgodnie z art. 9 § 2 k.p. w relacji pomiędzy ustawą i układem zbiorowym pracy znajduje zastosowanie zasada uprzywilejowania pracownika, z której wynika dopuszczalność dokonywania w układzie zbiorowym pracy odstępstw od reguł przyjętych w ustawie na korzyść pracownika. Uchylenie przez Trybunał Konstytucyjny art. 241⁷ § 4 k.p. nie oznacza, że traci moc zawierające powtórzenie treści tego przepisu postanowienie układu zbiorowego pracy, bowiem ograniczając pracodawcy możliwość uchylenia się od obowiązku stosowania postanowień układu jest ono korzystniejsze dla pracownika. Po trzecie wreszcie z uzasadnienia wyroku Trybunału Konstytucyjnego z 18 listopada 2002 r. wynika, że art. 241⁷ § 4 k.p. został uznany za niezgodny z Konstytucją i Ratyfikowanymi przez Polskę umowami międzynarodowymi z uwagi na naruszenie zasady

dobrowolności rokowań zbiorowych, w ramach której mieści się również prawo decydowania o stosowaniu układu zbiorowego pracy. W omawianym przypadku trudno mówić o naruszeniu tak rozumianej zasady dobrowolności rokowań, skoro strony układu dobrowolnie (nie będąc do tego w jakikolwiek sposób zobligowane) wprowadziły zapisy o analogicznym do treści art. 241⁷ § 4 k.p. brzmieniu, nawet gdyby przyjąć, że stosowne postanowienia układu zbiorowego pracy są prostym powtórzeniem uchylonego przepisu Kodeksu pracy.

III. Jak bronić się przed zagrożeniami wynikającymi ze skutków prawnych wyroku Trybunału Konstytucyjnego z dnia 18 listopada 2002 r.

Dla związków zawodowych najistotniejszym zagrożeniem związanym ze skutkami prawnymi wyroku Trybunału Konstytucyjnego z dnia 18 listopada 2002 r. jest niebezpieczeństwo wypowiedzania przez pracodawców oraz organizacje pracodawców układów zbiorowych pracy w celu uwolnienia się od obowiązku stosowania warunków umów o pracę i innych aktów stanowiących podstawę nawiązania stosunku pracy określonych w układzie. Jak wskazano już wyżej obowiązek stosowania warunków umów o pracę i innych aktów stanowiących podstawę nawiązania stosunku pracy wynikających z układu ustaje nie z chwilą rozwiązania układu, lecz dopiero po upływie okresu wypowiedzenia wynikających z rozwiązanego układu indywidualnych warunków pracy lub płacy. Powstaje pytanie czy istnieje możliwość skutecznej obrony pracowników przed wypowiedzeniem warunków pracy i płacy wynikających z rozwiązanego układu zbiorowego pracy.

Wydaje się, że możliwość taka istnieje u pracodawców zatrudniających co najmniej 20 pracowników, którzy objęci są zakresem działania co najmniej jednej zakładowej organizacji związkowej. W razie wypowiedzenia układu zbiorowego pracy przez pracodawcę strona związkowa powinna wystąpić z inicjatywą podjęcia rokowań w celu zawarcia nowego układu zbiorowego pracy. Zgodnie bowiem z art. 241² § 3 pkt 3 k.p. pracodawca, który wypowiedział układ zbiorowy pracy nie może odmówić żądaniu drugiej strony podjęcia rokowań w celu zawarcia nowego układu, jeżeli żądanie takie zostało zgłoszone nie wcześniej 60 dni przed upływem okresu na jaki układ został zawarty, albo po dniu wypowiedzenia układu. Jeżeli do upływu okresu wypowiedzenia układu zbiorowego pracy nie dojdzie do zawarcia nowego układu, dotychczasowy układ przestaje obowiązywać. Przyjąć należy, że utrata mocy obowiązującej dotychczasowego układu zbiorowego pracy nie uprawnia jeszcze pracodawcy zatrudniającego co najmniej 20 pracowników, objętego zakresem działania co najmniej jednej zakładowej organizacji związkowej do wypowiedzenia pracownikom warunków pracy i płacy wynikających z rozwiązanego układu. Pracodawca zatrudniający co najmniej 20 pracowników, nie objęty układem zbiorowym pracy ma bowiem obowiązek określić warunki wynagradzania za pracę oraz przyznawania innych świadczeń związanych z pracą oraz obowiązki pracowników i pracodawcy związane z organizacją i porządkiem w procesie pracy odpowiednio w regulaminie wynagradzania i regulaminie pracy (art. 77² § 1 i art. 104 § 2 k.p.). Jeżeli u pracodawcy działa zakładowa organizacja związkowa zarówno regulamin wynagradzania jak i regulamin pracy wymaga uzgodnienia z zakładową organizacją związkową (art. 77² § 4 i art. 104² § 1 k.p.). Przyjąć należy, że dopiero określenie w regulaminach wynagradzania i pracy uzgodnionych z zakładowymi organizacjami związkowymi nowych warunków wynagradzania i przyznawania innych świadczeń związanych z pracą oraz obowiązków pracowników i pracodawcy związanych z organizacją i porządkiem w procesie pracy daje pracodawcy możliwość zmiany dotychczasowych, wynikających z rozwiązanego układu zbiorowego pracy warunków pracy i płacy w drodze wypowiedzenia zmieniającego. Istota wypowiedzenia zmieniającego polega bowiem na zaproponowaniu pracownikom nowych warunków pracy lub płacy (art. 42 § 2 k.p.), a te u pracodawcy zatrudniającego co najmniej 20 pracowników i objętego zakresem działania co najmniej jednej zakładowej organizacji związkowej powinny być określone w regulaminach uzgodnionych ze związkami zawodowymi. Wniosek taki jest w szczególności poparty treścią wyroku Sądu Najwyższego z dnia 21.03.2001 r. (I PKN 320/00, OSNAP wkł. 2001/16/5), który stwierdził, że regulamin pracy wydany przez pracodawcę bez wymaganego uzgodnienia z zakładową organizacją związkową (art. 104² k.p. i art. 30 ust. 5 ustawy o związkach zawodowych) nie ma mocy wiążącej.

Warto jednak zwrócić uwagę na treść art. 104² § 2 k.p. oraz art. 30 ust. 5 ustawy z dnia 23 maja 1991 r. o związkach zawodowych (tj. Dz. U. z 2001 r. Nr 79, poz. 854, z późn. zm.). Art. 104² § 2 k.p. stwierdza, że w razie niezgodnienia treści regulaminu pracy z zakładową organizacją związkową w ustalonym przez strony terminie regulamin ustala pracodawca. Z przepisu tego wynika, że przystępując do uzgadniania treści regulaminu pracy pracodawca i zakładowe organizacje związkowe powinny określić termin na osiągnięcie porozumienia, po bezskutecznym upływie którego pracodawca będzie uprawniony do jednostronnego wydania regulaminu pracy. Zakładowym organizacjom związkowym przystępującym do uzgadniania treści regulaminu pracy sugerować należałoby niewyrażanie zgody na jakikolwiek termin na uzgodnienie treści regulaminu pracy, bowiem nieosiągnięcie porozumienia w uzgodnionym terminie uprawniać będzie pracodawcę do jednostronnego określenia obowiązków pracowników i pracodawcy związanych z organizacją i porządkiem w procesie pracy. Art. 30 ust. 5 ustawy o związkach zawodowych odnosi się do sytuacji, w której pracodawca objęty jest zakresem działania więcej niż jednej zakładowej organizacji związkowej. Zgodnie z tym przepisem jeżeli w sprawie ustalenia regulaminu wynagradzania, regulaminu nagród i premiowania, regulaminu pracy organizacje związkowe albo organizacje związkowe reprezentatywne w rozumieniu art. 241^{25a} k.p. nie przedstawią wspólnie uzgodnionego stanowiska w terminie 30 dni, decyzje w tych sprawach podejmuje pracodawca po rozpatrzeniu odrębnych stanowisk organizacji związkowych. Wspólnie uzgodnione przez organizacje związkowe lub organizacje związkowe reprezentatywne stanowisko to także stanowisko negatywne w odniesieniu do propozycji regulaminu złożonej przez pracodawcę. W przypadku pracodawców objętych zakresem działania więcej niż jednej zakładowej organizacji związkowej osiągnięcie przez wszystkie zakładowe organizacje związkowe (w tym NSZZ "Solidarność") lub wszystkie zakładowe organizacje związkowe reprezentatywne porozumienia w kwestii odmowy uzgodnienia regulaminu uniemożliwi pracodawcy wydanie regulaminu zawierającego wyłącznie przez niego akceptowane postanowienia.

W razie wypowiedzenia warunków pracy lub płacy wynikających z rozwiązanej umowy zbiorowej pracy i zaproponowania pracownikom zatrudnionym na podstawie umowy o pracę na czas nie określony nowych warunków nie mających podstawy w regulaminie wynagrodzenia lub regulaminie pracy uzgodnionym z zakładową organizacją związkową pracownikowi przysługiwać będzie roszczenie o przywrócenie do pracy na dotychczasowych warunkach (art. 45 § 1 w związku z art. 42 § 1 k.p.). Wypowiedzenie takie należałoby uznać za nieuzasadnione i naruszające obowiązujące przepisy prawa pracy. W odniesieniu do pracowników zatrudnionych na podstawie umów terminowych (umowy na okres próbny, na czas określony oraz na czas wykonania określonej pracy) wchodzić będzie w grę przede wszystkim roszczenie o odszkodowanie (art. 50 § 1 i 3 w zw. z art. 42 § 1 k.p.).

Specjalista: dr Marcin Zieleniecki



POLSKIE LOBBY PRZEMYSŁOWE
im. E. Kwiatkowskiego (ZG SIMP)

STANOWISKO POLSKIEGO LOBBY PRZEMYSŁOWEGO
Sektor paliwowo-energetyczny w Polsce w okresie 1990-2002: transformacja,
stan faktyczny i perspektywy (górnictwo węgla kamiennego i brunatnego,
elektroenergetyka, gazownictwo i przemysł naftowy)
Warszawa, luty 2003 r.

1. Wstęp

Polskie Lobby Przemysłowe im. Eugeniusza Kwiatkowskiego w swojej 10-letniej działalności wielokrotnie wypowiadało się na temat niewłaściwej realizacji polityki paliwowo-energetycznej Polski w aspekcie bezpieczeństwa energetycznego i ekonomii, przedstawiając opinie i stanowiska niezależnych ekspertów najwyższym władzom w Polsce.

Oceniając działalność ekip rządzących oraz aktualny stan tego strategicznego sektora z perspektywy 12 lat transformacji ustrojowej Polski należy stwierdzić, że bezpieczeństwo energetyczne Polski jest poważnie zagrożone, a co za tym idzie - zagrożona jest suwerenność ekonomiczna kraju.

Prowadzone są działania zdecydowanie pogarszające wyniki ekonomiczne całego sektora – poprzez wprowadzenie i utrzymanie rozproszonej organizacji, formowanie pośrednich organizacji handlowych w obrotach wewnętrznych (węgiel kamienny, energia elektryczna, ciepło, paliwa płynne, gaz ziemny) i poprzez nakładanie nieuzasadnionych podatków (VAT, akcyza, nadmierna ochrona środowiska), nie spotykane w krajach Unii Europejskiej.

Polityka paliwowo-energetyczna w Polsce odbiega w zasadniczy sposób od polityki prowadzonej w krajach Unii Europejskiej. Dotyczy to organizacji tego strategicznego sektora, roli państwa w koordynacji, organizacji i własności oraz polityce finansowej (obciążenia podatkowe, kredyty, opłaty itp.).

Ostatni dokument Unii Europejskiej – “Zielona Księga” z listopada 2000 r. obejmuje cały sektor energetyczny, w tym również węgiel, energię atomową, gaz, energię elektryczną i energię ze źródeł odnawialnych. Motto tej księgi brzmi “W stronę strategii europejskiej dla bezpieczeństwa dostaw energii”, w której za **priorytet uznano zabezpieczenie miejscowych dostaw energii, albowiem węgiel pozostaje ważnym źródłem energii oraz pozwala uniknąć zbytniego uzależnienia od ropy naftowej i gazu. Nowe przepisy proponują stałe, aczkolwiek ograniczone subsydiowanie przemysłu węglowego**

do grudnia 2010 r. Nowe przepisy dotyczące pomocy dopuszczają również określone ułatwienia dla państw kandydujących do członkostwa w UE, przede wszystkim dla Polski i Czech - dwóch głównych producentów węgla.

Do tragicznych w skutkach dla sektora energetycznego należy zaliczyć ustawiczną rotację w składach rządów oraz rad nadzorczych spółek skarbu państwa. Stanowiska te, wymagające głębokiej wiedzy i doświadczenia techniczno-organizacyjnego, obsadzone są przez osoby z klucza partyjnego, nie mające z reguły nic wspólnego z branżą (np. elektroenergetyka, gazownictwo).

Ponadto w pierwszym roku rządów obecnej koalicji (do lata 2002 r.) pracę straciło 19 z 20 szefów największych firm państwowych (wyłączając z tego kopalnie). Do szkodliwego w sensie konsekwencji dla bezpieczeństwa energetycznego kraju zaliczyć należy utrzymywanie – mimo protestów, opracowań i wniosków gremiów naukowych, parlamentarnych i organizacji technicznych – rozdrobnionej organizacji poziomej struktur produkcyjnych, przesyłowych, dystrybucyjnych, głównie w podsektorze elektroenergetyki i ciepłownictwa. Są to struktury organizacyjne nie mające odpowiednika w krajach UE. Ma to służyć ułatwieniu selektywnej wyprzedaży zagranicznym monopolom i pozbawieniu kraju możliwości oddziaływania na bezpieczeństwo energetyczne.

Za czasów ministra skarbu Wiesława Kaczmarska nasiliły się działania zmierzające do wyprzedaży zakładów energetycznych – operatora handlu energią. Dla ułatwienia zagranicznym monopolom przejmowania sukcesywnie całego rynku energii w Polsce rozpoczęto konsolidację regionalne zakładów. I tak zaczął się proces sprzedaży tzw. grupy G-8, którą tworzą zakłady z Gdańska, Płocka, Torunia, Olsztyna, Kalisza, Koszalina, Słupska i Elbląga. Ma ona udział w rynku handlu energią elektryczną wynoszący ok. 14%. Ostatnio powołano kolejną grupę energetyczną ENEA, zawiązaną na bazie pięciu spółek dystrybucyjnych z Poznania, Bydgoszczy, Szczecina, Zielonej Góry i Gorzowa Wielkopolskiego. ENEA zatrudnia ok. 7 tys. osób, jej przychody roczne wynoszą 3,5

mld. zł – 14% udziału w krajowym rynku energii, osiąga ona ponad 40 mln zł zysku i posiada ponad 2 mln klientów. Nie trudno przewidzieć, że po sprzedaży STOEN-u niemieckiej firmie RWE również następne wyżej cytowane przedsiębiorstwa będą sprzedane najprawdopodobniej Niemcom.

Do wyjątkowo negatywnych zjawisk, nasilających się w ostatnich latach, należy zaliczyć – poza obsadzeniem stanowisk decyzyjnych przez osoby z klucza partyjnego bez podstawowych kwalifikacji – odsunięcie polskich ekspertów i opieranie programowych decyzji na opracowaniach zagranicznych firm consultingowych (np. reforma górnictwa węgla kamiennego 2003–2006, studium przedprywatyzacyjne dla kopalni Budzyk, Bogdan-ka, Bełchatów za miliony dolarów). Poza negatywną oceną merytoryczną tych opracowań, należy domniemywać poważnych powiązań korupcyjnych.

Specyficzne zagadnienia, właściwe dla poszczególnych podsektorów energetycznych, przedstawiono w poniższych rozdziałach.

2. Gospodarka paliwowo-energetyczna.

Gospodarka energetyczna w każdym uprzemysłowionym kraju należy do strategicznych dziedzin gospodarki i jako taka podlega specjalnemu prawodawstwu. **Wynika to z faktu, że paliwa i energia mają charakter użyteczności publicznej oraz stanowią podstawę działalności gospodarczej i nieodzowny element codziennego życia człowieka.** Z tego powodu prawa i obowiązki rządu każdego kraju, niezależnie od ustroju społeczno-politycznego, są regulowane stosownymi ustawami, mającymi za zadanie **zapewnienie bezpieczeństwa, ekonomii oraz ochrony środowiska w procesie dostaw paliw i energii.**

Podstawą realizacji optymalnej dla kraju polityki energetycznej są właściwe rozwiązania w następujących obszarach:

* **Bilans paliwowo-energetyczny** dla energii pierwotnej i wtórnej, uzupełniony rachunkiem kosztów społecznych loco odbiorca. Bilanse takie są opracowywane przez najlepszych ekspertów w permanentnie działających ośrodkach naukowo-badawczych dla okresów krótkich, średnich i wieloletnich, z uwzględnieniem zmian zachodzących w gospodarce (tempo wzrostu gospodarczego, zmiany strukturalne i technologiczne w przemyśle, budownictwie, usługach, gospodarce komunalnej, standard życia ludności, zmiany na światowym rynku ropy i gazu ziemnego, nowe technologie wykorzystania energii odnawialnej, itd.).

* **Organizacja i stan własności przedsiębiorstw energetycznych** (kopalń, elektrowni, sieci energetycznych, rafinerii), związany ściśle z suwerennością państwa, a wynikający z uwarunkowań wewnętrznych (własne zasoby paliw i energii, potencjał produkcyjny, wytwórczy, przesyłowy) oraz z uwarunkowań zewnętrznych (możliwości i warunki importu paliw i energii).

* **Polityka finansowa** w odniesieniu do całego sektora energii, mająca zagwarantować użytkownikowi paliw i energii ich dostarczenie po możliwie najniższych kosztach i cenach, przy spełnianiu obowiązujących wymagań jakościowych. Ma ona również zapewnić utrzymanie – w odpowiednim stanie technicznym – całego systemu energetycznego oraz jego harmonijny rozwój w celu zapewnienia ciągłości zasilania odbiorców oraz bezpie-

czeństwo pracy systemu w bliższej i dalekiej perspektywie.

3. Bilans paliwowo-energetyczny.

W Polsce od 1990 r. pojęcie bilansu paliwowo-energetycznego, planowania-programowania-prognozowania, zostało wykreślone ze słownika gospodarczego jako relikty gospodarki socjalistycznej. W krajach UE ten rzekomy relikty jest normalnym narzędziem pracy. Brak permanentnie działającego ośrodka naukowo-badawczego zajmującego się problematyką paliw i energii oraz brak polityki energetycznej zapewniającej m.in. **elementarną koordynację funkcjonowania i rozwoju podsektorów energetycznych na szczeblu centralnym, wywołuje wiele negatywnych konsekwencji.** Do najbardziej spektakularnych z nich należy zaliczyć zawarcie w 1996 r. kontraktu 100-lecia z Rosją na dostawę 250 mld m³ gazu ziemnego w okresie do 2020 r. Ponadto zawarto kontrakty zapewniające zróżnicowanie kierunków dostaw gazu:

* **z dostawcą duńskim** – na 16 mld m³ gazu w latach 2003–2010, oraz

* **z dostawcą norweskim** – na 74 mld m³ gazu w latach 2008–2024.

Konfrontacja tych wartości z realnymi możliwościami zagospodarowania gazu do 2020 r. wykazuje, że planowane dostawy z importu są 2,5-krotnie zawyżone.

Tego rodzaju dyletanckie oceny wynikające z braku spójnego bilansu paliwowo-energetycznego oraz decyzje bez wyobraźni pogarszają i tak trudną sytuację międzynarodową Polski, szczególnie z Rosją. Straty gospodarcze Polski bowiem – gdyby nie doszło do renowacji kontraktu 100-lecia – mogłyby wynieść ok. 9,0 mld USD z tytułu opłat za nieodebrany gaz, nie licząc strat z tytułu zanizonych opłat za tranzyt gazu rosyjskiego przez Polskę do krajów UE.

Innym paradoksem bilansowym, przynoszącym ewidentne szkody polskiej gospodarce jest import węgla kamiennego, wynoszący 3-5 mln ton w czasie, kiedy zamyka się polskie kopalnie i pozbawia ludzi pracy.

Istotą bilansu paliwowo-energetycznego – poza korelacją ilościową wszystkich nośników energii – jest **optymalizacja ekonomiczna**, wyrażona w społecznym koszcie pozyskiwania poszczególnych nośników energii, liczonemu u końcowego konsumenta, a więc łącznie z kosztami transportu.

Aktualnie w warunkach polskich koszt wytworzenia energii elektrycznej i ciepła w dużych blokach energetycznych kształtuje się następująco:

- na węglu brunatnym – ok. 1,0 USD/GJ,
- na węglu kamiennym – ok. 1,7-1,8 USD/GJ,
- na gazie ziemnym – ok. 3,3 USD/GJ.

Propozycje zmian i działań:

3.1. Bezwzględnie konieczne jest powołanie specjalistycznego ośrodka badawczego dla ciągłych prac nad bilansem energetycznym, jak również organu państwowego odpowiedzialnego za opracowania i nadzór nad realizacją polityki energetycznej państwa.

3.2. Prowadzone rozmowy mające na celu renowację kontraktu 100-lecia na dostawę gazu ziemnego z Rosji owiane są zbyt dużą tajemnicą. Społeczeństwo ma prawo wiedzieć, jaki punkt widzenia reprezentują wybrani przez

nie przedstawiciele. W tym kontekście pragniemy podkreślić, że zakres obowiązywania tajemnicy handlowej jest stanowczo zbyt duży. W rezultacie często staje się to parawanem skrywającym różnego rodzaju patologie i przekręty.

3.3. Wstrzymać udzielanie przez Ministerstwo Gospodarki, Pracy i Polityki Społecznej licencji na import węgla od 2003 r.

3.4. Należy odrzucić opracowany przez prywatne firmy zagraniczne – EBECF i AC Nielsen sp. z o.o. – raport zatytułowany “Górnictwo węgla kamiennego w Polsce w latach 2003-2006, czerwiec 2002” a firmowany przez Ministerstwo Gospodarki, ponieważ zawarte w nim wnioski i propozycje stanowią zagrożenie dla bezpieczeństwa energetycznego Polski w dalszej perspektywie – bez korelacji z pozostałymi nośnikami energii.

Ponadto nie do przyjęcia są:

- 6-dniowy tydzień pracy i planowane zamknięcie siedmiu kopalń, pociągające za sobą zmniejszenie zatrudnienia w górnictwie o 35 tys. osób,
- restrykcje systemu finansowego, prowadzące w konsekwencji do upadłości kopalń i ich wyprzedaży inwestorom zagranicznym za symboliczną złotówkę,
- rabunkowa gospodarka zasobami.

3.5. Program restrukturyzacji dla górnictwa węgla kamiennego – rozłożonej na okres 30 lat (tak jak to zrobiono w Niemczech), powinien być opracowany przez polskich specjalistów.

3.6. Należy rozpocząć studia programowe nad zagospodarowaniem legnickich złóż węgla brunatnego.

3.7. Należy prowadzić działania umożliwiające istotne zwiększenie udziału energii odnawialnej w bilansie paliwo-energetycznym.

3.8. Należy więcej niż dotąd uwagi poświęcić kwestii racjonalizacji i oszczędnego użytkowania paliw i energii.

4. Organizacja i stan własności przedsiębiorstw energetycznych.

4.1. Elektroenergetyka.

Elektroenergetyka zawodowa stanowiła do 1989 r. – podobnie jak w większości krajów zachodnich – zintegrowany system wytwarzania, przesyłu i rozdziału (dystrybucja + handel). W 1990 r. została podzielona na 32 samodzielne przedsiębiorstwa wytwórcze (elektrownie i elektrociepłownie), Polskie Sieci Elektroenergetyczne oraz 33 przedsiębiorstwa dystrybucji. Utworzono stosowną liczbę zarządów i rad nadzorczych, a więc stanowisk nieprodukcyjnych, a obciążających koszty produkcji.

Ta dezintegracja sektora elektroenergetycznego została dokonana bez należytego przygotowania, bez ustanowienia stosownych aktów prawnych i bez określenia celów i kosztów planowanych przekształceń. Analiza przebiegu wydarzeń w latach 90-ych oraz podejmowanych decyzji dotyczących elektroenergetyki zawodowej w Polsce wskazuje, że tzw. zalecenia UE były bezkrytycznie wypełniane w 100%, w przeciwieństwie do krajów człon-

kowskich UE, które ograniczały negatywne skutki tych zaleceń. Sprawa koniecznej konsolidacji organizacyjnej i kapitałowej w sektorze elektroenergetyki była wielokrotnie podnoszona przez środowiska naukowe i niezależnych ekspertów w latach 1994-2002. Niestety, na posiedzeniu KERM w dniu 2 lipca 1998 r. została podjęta decyzja, by “kontynuować prywatyzację sektora energetycznego bez dokonywania w sposób administracyjny konsolidacji kapitałowej przed prywatyzacją”. Dzięki tej decyzji nadal istniały warunki umożliwiające rządowi selektywną wyprzedaż polskiej elektroenergetyki zagranicznym, w większości przypadków, państwowym monopolom.

Ta wysoce szkodliwa forma wyprzedaży polskiej elektroenergetyki jest kontynuowana, czego dowodem jest fakt i sposób sprzedaży przedsiębiorstwa STOEN – niemieckiej firmie RWE Plus.

W sprawie sprzedaży STOEN-u jak i sprzedaży przedsiębiorstw dystrybucyjnych z grupy G-8, Parlamentarny Zespół ds. Restrukturyzacji Energetyki, w liście do premiera L. Millera z dnia 21 marca 2002 r., zajął stanowisko negatywne. Stanowisko to nie zostało uwzględnione przez rząd, który podjął pośpieszną i szkodliwą dla polskich interesów decyzję o sprzedaży STOEN niemieckiej firmie RWE Plus, wraz z siecią światłowodową dla łączności specjalnej.

4.2. Górnictwo węgla kamiennego.

Polska posiada największe w Europie zasoby węgla kamiennego. Pozwoliły one w latach 1946-1989 zwiększyć zdolności wydobywania z 46 mln ton z 1946 r. – do 200 mln ton w 1989 r. Górnictwo polskie było również pod koniec tego okresu 4-ym eksporterem węgla na rynku światowym.

Górnictwo węgla kamiennego – stanowiące w Polsce podstawę bezpieczeństwa energetycznego – było w okresie ostatnich 12 lat poddawane permanentnym reformom, opracowywanym i uchwalanym przez rząd co 2-3 lata (łącznie 5 aktów reformy). Wszystkie te reformy miały ten sam cel: zmniejszenie poziomu zatrudnienia i dostosowanie poziomu wydobycia węgla do możliwości jego zbytu.

W 1990 roku w polskim górnictwie pracowało 380 tys. ludzi, a obecnie pracuje 140 tys. Wydobycie węgla wynosiło 200 mln ton, aktualnie wynosi ono ok. 100 mln ton. Każda z tych reform zamykała się okresem 2-3 lat; ostatnia reforma firmowana przez Ministerstwo Gospodarki z czerwca 2002 r. obejmuje okres 2003-2006. **Taki system reformy górnictwa – bez równoczesnego określenia jego funkcji w bilansie energetycznym i gospodarce kraju w perspektywie co najmniej 20-25 lat - jest szczytem dyletanctwa i brakiem elementarnej odpowiedzialności za losy kraju w przyszłości.** Nie bierze się również pod uwagę bogatych doświadczeń w tym zakresie takich krajów jak: Niemcy (35-letni plan restrukturyzacji swojego górnictwa), Wielka Brytania, Francja itp.

Mimo tak radykalnych zmian w zatrudnieniu i wydobyciu, prowadzona była przy tym rabunkowa gospodarka złożami węgla - zasobami, faktycznie zmierzająca do likwidacji tej branży. Straty finansowe górnictwa węgla kamiennego, ponoszone narastająco od początku lat 90-ych doprowadziły do zobowiązań z różnych tytułów na koniec 2001 r. do 21,5 mld zł.

Analiza tego stanu rzeczy, która powinna być prowadzona przez grono fachowców na bieżąco w Ministerstwie Gospodarki, Pracy i Polityki Społecznej wykazuje,

że regres i zapaść finansowa tej branży (gdzie w całym okresie od 1990 r. występuje systematyczny wzrost koncentracji wydobycia i wydajności pracy) nie jest wynikiem złej pracy kopalń, lecz stosowanego przez Ministerstwo Finansów absurdalnego i drakońskiego systemu ekonomiczno-finansowego, prowadzącego świadomie do upadłości tej branży. A oto fakty:

* Polskie górnictwo obciąża ponad 20 różnego rodzaju podatków, w tym np. najwyższy w Europie VAT – 22%, o 100 proc. wyższe opłaty ekologiczne niż w kraju.

* W 1990 r. górnictwo zostało wykluczone z gry wolnorynkowej – utrzymano niskie urzędowe ceny sprzedaży węgla.

* Nałożono na eksportowany węgiel tzw. podatek eksportowy – wpływy z eksportu odprowadzono do skarbu państwa.

* Wprowadzono wolny handel węglem, zarówno na rynku wewnętrznym, jak i w eksporcie za pośrednictwem ok. 1000 podmiotów, co spowodowało chaos, anarchię, układy mafijno-korupcyjne, bogacenie się określonych grup społecznych kosztem kopalń i przejmowania zysków należnych kopalniom.

* System zasilenia górnictwa w środki finansowe na inwestycje, kapitalne remonty, modernizację, środki operacyjne – jest drakońskim w swoim wymiarze rozliczeń końcowych z bankami komercyjnymi. Za jedną złotówkę kredytu kopalnie płacą 60-70 groszy odsetek. Składają się na to różnego rodzaju poręczenia, gwarancje, zabezpieczenia, itp.

* Na ceny węgla u konsumentów krajowych mają istotny wpływ koszty transportu kolejowego, wynoszące ok. 15 USD/t przez Polskę, podczas gdy np. fracht z N. Zelandii do Rotterdamu wynosi 3 USD. Polska ze swoimi zasobami węgla kamiennego i potencjałem wytwórczym, wymagającym naturalnie dofinansowania, ma szansę być dużym dostawcą węgla dla energetyki europejskiej przez najbliższe 20-30 lat. Np. aktualnie Niemcy importują 30 mln ton węgla kamiennego, w tym zaledwie 4 mln ton z Polski. Koszty wydobycia węgla w Polsce są 5-krotnie niższe, aniżeli w Niemczech. Według światowych danych ("World Energy Outlook 2000") zapotrzebowanie na węgiel energetyczny w skali światowej wzrastać będzie w bliższej i dalszej perspektywie, średnio rocznie w tempie 1,7% z 2255 mln ton w 1997 r. do 3350 mln ton w 2020 r.

Sanacja polskiego górnictwa węgla kamiennego powinna zawierać:

4.2.1. Nową organizację, polegającą na stworzeniu – Zarządu Polskiego Górnictwa – np. "Polski Węgiel" i 2-3 struktury pośrednie.

4.2.2. Kopalnia węgla kamiennego powinna być tylko jednostką produkcyjno-techniczną bez osobowości prawnej – rozliczana tylko z ilości, jakości i kosztu wydobycia.

4.2.3. Obrót węglem kamiennym – podobnie jak w krajach Unii Europejskiej – powinien być scentralizowany.

4.2.4. Obrót węglem energetycznym pomiędzy kopalniami a elektrowniami i elektrociepłowniami powinien odbywać się wyłącznie na podstawie określonych umów między górnictwem a energetyką, wykluczając wszystkich możliwych pośredników.

4.2.5. Eksport węgla powinien być realizowany wyłącznie poprzez "Węglokoks".

4.2.6. Należy zabronić udzielania licencji na import węgla z Rosji i Ukrainy – przewidziany w ilości 4-5 mln ton/rok.

4.2.7. Należy opracować i wdrożyć nowy system ekonomiczno-finansowy umożliwiający szybkie uzyskanie samodzielności finansowej tego sektora.

4.3. Gazownictwo.

Polska posiada stosunkowo małe zasoby gazu ziemnego w relacji do jego zapotrzebowania. Pozwalają jednak one na roczne wydobycie – aktualnie i w perspektywie do 2020 r. – ok. 4,0-4,5 mld m³. Wydobycie to odgrywa wielką rolę dla bezpieczeństwa energetycznego dostaw w przypadku zakłóceń w jego imporcie.

Import gazu ziemnego w latach 1997 – do 2005 r. kształtuje się na poziomie 8,3 do 8,4-9,0 mld m³ rocznie. Łącznie zatem zużycie w kraju wynosi 12,0-13,0 mld m³. Według wyliczeń niezależnych ekspertów, maksymalne zapotrzebowanie perspektywiczne na gaz wyniesie w 2010 r. – 12-13 mld m³ gazu, a w 2020 r. – 15-16,0 mld m³. Oznacza to – uwzględniając wydobycie krajowe – maksymalne zapotrzebowanie na import gazu ze wszystkich kierunków w wysokości 8-9 mld m³ w 2010 r. i 11-12 mld m³ w 2020 r. Warunkiem uzyskania tak wysokiego rozchodu gazu jest, obok innych intensywnych działań, szeroka promocja zastosowania gazu w małych kotłowniach lokalnych i indywidualnym ogrzewaniu budynków, jedno i wielorodzinnych, biurowców oraz obiektów użyteczności publicznej. Stosowanie bowiem gazu ziemnego w polskich warunkach do wytwarzania energii elektrycznej i ciepła w dużych elektrowniach i elektrociepłowniach nie znajduje ekonomicznego uzasadnienia. Gaz jest 2,5-3,0-krotnie droższym paliwem w porównaniu z węglem kamiennym i brunatnym. Jednakże brak elementarnej koordynacji w zakresie bilansu paliwowo-energetycznego na szczeblu centralnym (Ministerstwo Gospodarki, Pracy i Polityki Społecznej), zlecenie opracowań cząstkowych zagranicznym ekspertom (głównie Banku Światowego), którzy zalecali możliwość zużycia gazu w Polsce nawet na poziomie 42 mld m³ rocznie, odsuwanie od prac prognostycznych polskich specjalistów – doprowadziło do zawarcia błędnego i szkodliwego dla Polski kontraktu 100-lecia na import gazu z Rosji w ilości 250 mld m³ w okresie do 2020 r. Główne straty dla polskiej gospodarki to m.in. warunek płacenia dostawcy za postawiony do dyspozycji odbiorcy a nie odebrany gaz – w myśl obowiązującej w kontraktach wieloletnich zasady "bierz i płac" (take or pay).

Kontrakt 100-lecia został zawarty pomiędzy PGNiG (Spółka Skarbu Państwa) ze strony polskiej a rosyjskim GAZEKSPORTEM. Stąd spółka ta będzie ponosiła konsekwencje finansowe za nieodebrany gaz. Równocześnie, według posiadanych informacji, agendy rządowe wydały wielkim odbiorcom przemysłowym ponad 30 licencji na prawo zaopatrywania się w gaz z pominięciem PGNiG.

Poważnego opracowania perspektywicznego zapotrzebowania gazu na rynku wewnętrznym wymaga polityka gazyfikacji kraju prowadzona, podobnie jak w krajach Unii Europejskiej, w oparciu o rachunek ekonomiczny. Polska ma jeden z najwyższych na świecie wskaźnik

stopnia gazyfikacji przewodowej miast i osiedli, chociaż nie jest to uzasadnione ekonomicznie gęstością zaludnienia i zwartością zabudowy miast i osiedli (Zakopane). Ten kierunek działania jest ewidentnie przeinwestowany. Są bowiem osiedla, w których koszt jednostkowy dostawy gazu jest ponad 10-krotnie większy niż w zwartej zabudowie dużych aglomeracji. Dotyczy to ponad 1 miliona odbiorców, szczególnie we wsiach i miasteczkach, w których nie ma odbiorców przemysłowych. Należy się liczyć z tym, że w tych rejonach będzie się zmniejszało zużycie gazu na rzecz tańszej energii elektrycznej, czy paliw płynnych.

Wnioski jakie wynikają z tej krótkiej konstatacji to:

4.3.1. Opracowanie – podobnie jak dla innych podsektorów energetycznych – 20-25-letniego planu rozwoju gazownictwa w oparciu o regionalne plany gazyfikacji, wkomponowanego w bilans energetyczny kraju, opartego na rachunku ekonomicznym w relacji do innych nośników energii (węgla, paliw płynnych, energii elektrycznej, paliw odnawialnych).

4.3.2. Sfinalizowanie przez Rząd renegocjacji kontraktu 100-lecia z Rosją, przy czym należy uwzględnić przy tej okazji konieczność dywersyfikacji dostaw gazu z innych kierunków (Norwegia, Dania), ze względu na bezpieczeństwo energetyczne kraju.

4.3.3. Ustanowienie PGNiG jedynym importerem – „single buyer” gazu do Polski ze wszystkich kierunków, podobnie jak na podstawie wyroku Trybunału Unii Europejskiej z dnia 21 października 1997 r. przyznano Francji prawo do wyznaczenia Gaz de France i Electricite de France – jako jedynych importerów gazu i energii elektrycznej.

4.4. Przemysł naftowy.

Polska posiada znikome zasoby ropy naftowej, pozwalające na jej roczne wydobycie w ilości 0,6-1,0 mln ton. Import więc tego nośnika energii wynosi aktualnie 15-18 mln ton/rok, głównie z Rosji. Roczne zużycie paliw płynnych kształtuje się na poziomie 18-19 mln ton/rok.

W tym podsektorze energetycznym – podobnie jak w innych podsektorach – **niezbędne jest opracowanie realistycznego bilansu w ramach bilansu paliwowo-energetycznego, i to dla okresu 20-25 lat.** W sektorze naftowym plan taki powinien obejmować:

- **aktualne i perspektywiczne** wydobycie ropy krajowej, źródła i kierunki importu (wariantowo), przerób i zdolności przerobowe ropy naftowej i produktów naftowych przez rafinerie krajowe,
- **aktualne i przyszłościowe** zdolności magazynowe ropy i paliw z uwzględnieniem infrastruktury strategicznej,
- **aktualną i perspektywiczną sieć** rurociągów ropy naftowej i paliw, ich zdolności przesyłowe i stopień ich wykorzystania,
- aktualne zdolności przeładunkowe ropy i paliw w Naftoporcie i portach granicznych oraz ich wykorzystanie.

Dla powyższego, oprócz aktualnego stanu wyjściowego, należy dokonać oceny ich zużycia, warianty rozwojowe w perspektywie 20-25 lat z uwzględnieniem wymogów niezbędnych po ewentualnym wejściu Polski do UE. Tak opracowany program pozwoli na określenie

roli państwa, interesu gospodarki narodowej jako nadrzędnego elementu oraz strategii prywatyzacyjnej.

Opierając się na aktualnym rozeznaniu w tym sektorze energetycznym w Europie i świecie – zdaniem Polskiego Lobby Przemysłowego – **organizacja sektora naftowego w Polsce powinna zasadzać się na trzech koncernach:**

- 1) PKN “ORLEN” S.A.,
- 2) PKMT – Polski Koncern Magazynowo-Transportowy,
- 3) PKNP – Polski Koncern “Nafta Polska”.

PKN “ORLEN” S.A. wraz z rafineriami Trzebinia i Jedlicze jest aktualnie poza pakietem większościowym Skarbu Państwa i ograniczonym wpływem na jego działalność;

PKMT – Polski Koncern Magazynowo-Transportowy należy dopiero utworzyć i włączyć do niego spółki: Naftoport, Naftobazy i PERN (Przedsiębiorstwo Eksploatacji Rurociągów Naftowych – “Przyjaźń”) utrzymując w nich większościowy udział Skarbu Państwa. Naftoport jest spółką, gdzie Skarb Państwa ma minimalnie większościowy udział, a w Naftobazach i PERN udziały te wynoszą 100%.

Byłby to koncern strategiczny, gwarantujący gospodarce narodowej bezpieczeństwo energetyczne (zabezpieczenie dostaw ropy dla kraju z 2-ch kierunków niezależnych, tranzyt ropy naftowej do Niemiec, sieć rurociągów paliwowych oraz magazyny na terenie całego kraju). Koncern taki miałby wpływ również na inne podmioty gospodarcze sektora naftowego, a ponadto byłby bardzo ekonomiczny.

Polski Koncern “Nafta Polska” powinien skupić pozostałe zakłady jak: rafinerie – Czechowice, Jasło, Gdańsk, oraz zakłady chemiczne w celu rozbudowy petrochemii – Puławy, Tarnów, Oświęcim itp., co pozwoliłoby na zdecydowane rozszerzenie bazy petrochemicznej poza Płock. Pozostałe podmioty gospodarcze zaliczane do sektora naftowego mogą być w 100% sprywatyzowane.

Przemysł rafineryjny stanowi wyjątkowo ważny człon bilansu paliwowo-energetycznego, decydując o stopniu bezpieczeństwa energetycznego, i stanowi podstawę strategii rozwoju kraju (transport, motoryzacja, rolnictwo, budownictwo, hutnictwo, energetyka, żegluga, kolej, petrochemia itp.). Stąd system organizacyjny i własnościowy, przedstawiony tu w skrócie, powinien stanowić jedyne racjonalne rozwiązanie.

4.5. Węgiel brunatny.

Polska jest zasobna nie tylko w węgiel kamienny, lecz również w węgiel brunatny. Aktualnie według danych Państwowego Instytutu Geologicznego udokumentowane zasoby tego paliwa to:

- Zasoby bilansowe udokumentowane w złożach – 14 184 mln ton,
- w tym rozpoznane szczegółowo – 4 594 mln ton,
- Zasoby zagospodarowane w 12-u złożach – 2 450 mln ton (Adamów, Bełchatów, Konin, Turów),
- Zasoby złóż niezagospodarowanych – 11 721 mln ton.

Do złóż rozpoznanych a niezagospodarowanych należy złożo Legnica Wschód, Legnica Zachód i Północ – o łącznych zasobach bilansowych 2,7 mld ton. Węgiel brunatny w świecie – także i w Polsce – stanowi dobre i tanie paliwo do wytwarzania energii elektrycznej i ciepła. Z ogólnej ilości energii elektrycznej wytworzonej w Pol-

sce w 2001 r. – wynoszącej 146,1 Twh, na węgiel kamienny przypadało 55,2%, a na węgiel brunatny 34%. Energia elektryczna wytwarzana na węglu brunatnym jest średnio o 25-30% tańsza niż na węglu kamiennym. W Polsce w planach perspektywicznych utrzymuje się stabilny poziom wydobycia węgla brunatnego. Ze względów ekonomicznych, kosztów społecznych i nowych miejsc pracy należy podjąć studia programowe nad zagospodarowaniem w okresie 20-25 lat legnickich złóż węgla brunatnego i zbudowania analogicznego do Belchatowa okręgu paliwowo-energetycznego. Aspekt regionalny – to kończące się stopniowo złoża rud miedzi, a więc zagospodarowanie stopniowo zwalnianej w tym górnictwie siły roboczej.

5. Konieczność głębokich zmian.

5.1. Stwierdzenia.

Analiza aktualnego stanu gospodarki paliwowo-energetycznej w oparciu o dostępne oficjalne materiały, bezpośrednie kontakty z przedsiębiorstwami uzasadnia stwierdzenie, że działalność ekip rządzących w okresie 12 lat doprowadziła w tej strategicznej dziedzinie do **stanu zagrożenia bezpieczeństwa energetycznego kraju, co jest równoznaczne z osłabieniem suwerenności ekonomicznej, a w konsekwencji i politycznej. Poniżej przytoczone fakty uzasadniają stwierdzenie, że prowadzoną dotąd politykę energetyczną należy zakwalifikować jako sprzeczną z interesami Polski.**

5.1.1. Wprowadzona w 1990 r. **dezorganizacja** istniejących struktur organizacyjnych i ich funkcjonowanie w rozproszeniu do dzisiaj – kopalnie, elektrownie, elektrociepłownie, systemy sprzedaży węgla, energii elektrycznej - odbiegają zupełnie od rozwiązań europejskich i światowych, gdzie następuje systematyczna konsolidacja organizacyjna i kapitałowa, tworząc coraz silniejsze związki narodowe i ponadnarodowe.

Wielokrotne opracowania różnych gremiów fachowych – naukowych, zawodowych parlamentarnych w latach 1994-2002, domagające się zmian systemowych, szczególnie w podsektorze elektroenergetyki nie odniosły żadnego skutku. Przeciwnie, spowodowały przyśpieszenie działań i decyzji na rzecz wyprzedzaży zakładów energetycznych zagranicznym koncernom (np. STOEN).

5.1.2. Polska nie skorzystała w czasie prowadzonych z Unią Europejską pertraktacji o członkostwo z tzw. **pakiety energetycznego** – zawartego w **“Zielonej Księdze”** z 2000 r. – określającego okresy przejściowe do 2010 r. Chodzi o preferowanie własnych źródeł energii, **ze wskazaniem na Polskę i Czechy, jako kraje o dużym potencjale węgla kamiennego – nie tylko dla potrzeb własnych, ale i dla Unii Europejskiej.**

5.1.3. Polska prowadzi rabunkową gospodarkę w odniesieniu do górnictwa węgla kamiennego – opracowując i wprowadzając co 2-3 lata programy restrukturyzacji, modernizacji, ostatnio reformy (na okres 2003-2006). Nie ma natomiast podstawowego dokumentu, który by określał funkcję tego podstawowego dla Polski i krajów Unii Europejskiej nośnika energii w perspektywie 20-25 lat z pełnymi konsekwencjami kosztów społecznych.

5.1.4. Do niszczącego ekonomicznie polskie górnictwo węgla kamiennego i elektroenergetykę zaliczyć należy

stosowany od 1990 r. drakoński system ekonomiczno-finansowy.

W górnictwie węgla kamiennego – pod hasłem urynkowienia - wprowadzono prywatnych pośredników w handlu węglu pomiędzy kopalnią a konsumentem (ok. 1000 podmiotów), na rynku wewnętrznym i zagranicznym. Powstały w ten sposób legalne układy mafijno-handlowe przechwytyjące zyski należne kopalni. Paradoxem przy tym było i jest ustalanie cen sprzedaży dla kopalni węgla, np. do elektrowni przez władze centralne.

System zasilania górnictwa w środki finansowe na inwestycje, kapitalne remonty, modernizację, wyposażenie w maszyny i urządzenia, kredyty dla bieżącej płynności finansowej – trzeba uznać za zbójcecki, bowiem za każdą złotówkę kredytu spółki węglowe płacą w rozliczeniu z bankami 60-70 groszy odsetek (obsługa bankowa, gwarancje, ubezpieczenia itp.).

Górnictwo węgla kamiennego jest obciążone 20-oma różnymi podatkami, w tym m.in. podatkiem 22% VAT, o 100% wyższymi podatkami na rzecz ochrony środowiska. Takie obciążenia podatkowe górnictwa nie znajdują precedensu w żadnym cywilizowanym kraju.

W **elektroenergetyce** na wzrost cen elektryczności mają wpływ wysokie koszty obsługi zaciągniętych kredytów, np. Elektrownia Opole zbudowana z kredytów komercyjnych spona, oprócz kapitału, odsetki przekraczające w momencie zakończenia budowy wysokość kredytu, a więc płacono odsetki od odsetek. W podobnej sytuacji jest kapitalnie zmodernizowana Elektrownia Turów.

Wielkim obciążeniem kosztu i ceny energii elektrycznej jest zbędne zatrudnienie w dziesiątkach rad nadzorczych, nadmierne zatrudnienie w Urzędzie Regulacji Energetyki, wynoszące – wg stanu na 1.01.2002 – 650 osób (co jest ewenementem w skali europejskiej), **najwyższe w Europie podatki** (VAT 22%), podatek akcyzowy, podczas gdy np. w Anglii elektryczność jest obłożona podatkiem VAT wynoszącym jedynie 5%.

Znaczne środki finansowe, obciążające ceny końcowe, ponoszone są w wyniku zleceń firmom konsultingowym, z reguły zagranicznym, różnych opracowań przedprywatyzacyjnych.

5.1.5. Do wyjątkowo perfidnych chwytów propagandowych zaliczyć należy – **pod hasłem prywatyzacji** – wyprzedzaży zakładów, głównie w podsektorze elektroenergetyki, zagranicznym monopolom państwowym z Francji, Szwecji, Niemiec. A także przekazanie uzyskanych środków finansowych do budżetu państwa, a nie na modernizację, rozwój i poprawę kondycji techniczno-ekonomicznej tego podsektora.

6. Na podstawie powyższych ocen i postulatów za niezbędne uważamy podjęcie radykalnych decyzji, przede wszystkim na szczeblu parlamentarnym, w celu zahamowania niszczących działań w obszarze gospodarki paliwowo energetycznej.

6.1. Zachodzi konieczność podjęcia w trybie pilnym-nadzwyczajnym Uchwały Sejmu o zawieszeniu na okres 6-ciu miesięcy toczących się tzw. procesów prywatyzacyjnych w całym obszarze gospodarki paliwowo-energetycznej. Podjęcie nowej Uchwały Sejmowej po zakończeniu prac sprecyzowanych poniżej.

6.2. Ministerstwo Gospodarki, Pracy i Polityki Społecznej – odpowiedzialne z mocy prawa za politykę i bezpieczeństwo energetyczne Polski - powinno w tym czasie (6 miesięcy):

* Opracować przy pomocy polskich ekspertów – naukowców i praktyków bilans paliwowo-energetyczny na okres do 2025 r. Bilans ten powinien zawierać funkcję poszczególnych nośników energetycznych (węgiła kamiennego, węgla brunatnego, gazu ziemnego, paliw płynnych, energii odnawialnych). Powinien on również obejmować relacje ekonomiczne, z uwzględnieniem kosztów społecznych, oraz zalecenia Unii Europejskiej zawarte tzw. "Białej Księdze" i "Zielonej Księdze".

* Opracować system organizacyjny dla poszczególnych podsektorów energetycznych dążąc do ich uproszczenia.

6.3. Ministerstwo Finansów – odpowiedzialne za politykę ekonomiczno-finansową – w korelacji z Ministerstwem

Opracował zespół niezależnych ekspertów Polskiego Lobby Przemysłowego w składzie:

doc. mgr inż. Tadeusz Muszkiet – przewodniczący; prof. dr hab. Andrzej Kłós; mgr inż. Marian Bardecki, dr Paweł Soroka; mgr inż. Jerzy Tombak; inż. Bogusław Zacharjasiewicz.



POLSKIE LOBBY PRZEMYSŁOWE
im. E.Kwiatkowskiego (ZG SIMP)

Warszawa, 19.02.2003 r.

Szanowny Pan Leszek MILLER
Prezes Rady Ministrów Rzeczypospolitej Polskiej

Polskie Lobby Przemysłowe od lat analizuje sytuację w polskiej obronności, a w szczególności w przemysłowym i naukowym zapleczu Sił Zbrojnych. Nasi eksperci nie tylko oceniają działania władz w tym zakresie, ale sami proponują racjonalne i oparte na światowych doświadczeniach rozwiązania pojawiających się dylematów. To właśnie PLP już w połowie lat 1990. zwróciło uwagę na możliwości, jakie kryje w sobie racjonalne kompensowanie zakupów zagranicznych finansowanych przez budżet, czyli tzw. offset.

Niestety, przyjęte za rządów poprzedniej koalicji rozwiązania prawne dotyczące offsetu zredukowały szansę na wzmocnienie gospodarki z jego wykorzystaniem praktycznie do zera. Żaden z zawartych dotąd poważniejszych kontraktów na dostawy zagranicznego wyposażenia dla naszej armii nie przyniósł wymiernych korzyści polskiemu przedsiębiorstwu, a ustawa o transakcjach kompensacyjnych była wiele razy wręcz omijana. Co gorsze, pod wyraźnym wpływem lobbystów dostawców, została ona niedawno dodatkowo zmieniona, skrajnie osłabiając pozycję strony polskiej w negocjacjach kontraktowych i offsetowych.

W obecnym kształcie ustawa zmusza polski rząd do biernego oczekiwania na propozycje dostawców, a cała określona nią procedura jest skrajnie biurokratyzowana. Do offsetu mogą być więc zaliczane nawet najbardziej nieracjonalne z punktu widzenia rozwoju gospodarki pomysły, byle spełniały wymagania formalne. Tymczasem państwa, którym udaje się

Gospodarki, Pracy i Polityki Społecznej powinno opracować **nowy system ekonomiczno-finansowy, zapewniający jasne i czytelne kształtowanie się kosztów i ocen** w tym strategicznym sektorze – biorąc pod uwagę uwarunkowania stosowane w tym obszarze w Krajach Unii Europejskiej. Ministerstwo Finansów powinno również - w porozumieniu z resortami gospodarki, pracy i polityki społecznej oraz skarbu państwa - opracować projekt banku obsługującego sektor gospodarki paliwowo-energetycznej.

6.4. Ministerstwo Skarbu Państwa.

Na okres wykonywanych prac prowadzonych zgodnie z pkt. 6.1., 6.2., 6.3. zawiesi prowadzone negocjacje z kontrahentami zagranicznymi w sprawie wyprzedaży podmiotów gospodarczych z branży paliwowo-energetycznej.

uzyskać realne korzyści z offsetu, prowadzą od początku negocjacji kontraktowych aktywną politykę sprowadzającą się do:

- pozyskiwania nowoczesnych technologii niemożliwych do zdobycia inną drogą,
- przeniesienia produkcji kupowanego sprzętu do kraju jego nabywcy,
- żądania wsparcia dla rodzimego eksportu na trudno dostępnych rynkach i włączenia rodzimego przemysłu do międzynarodowych programów rozwojowych,
- poszukiwania inwestorów dla branż i przedsiębiorstw znajdujących się w szczególnie trudnej sytuacji.

Sensowne transakcje kompensacyjne są bowiem zwykle wynikiem wymuszenia na dostawcach i wspierających ich rządach korzystnych dla własnej gospodarki działań w zamian za finansowane z budżetu zakupy.

W warunkach światowej nadprodukcji uzbrojenia od kilku lat taka sytuacja stała się normą. Niestety, nie w Polsce. Bieżącym przykładem patologii w zakresie negocjacji offsetowych są negocjowane obecnie kontrakty na przeciwpancerne pociski kierowane i na samoloty wielozadaniowe. W tym pierwszym wypadku – mimo ogromnej skali planowanego zakupu - polscy negocjatorzy praktycznie zrezygnowali z wymagań offsetowych, a w drugim może się okazać, że proponowany offset może wręcz

przynieść gospodarce straty. Przetarg, w którego rozstrzygnięciu główną rolę odegrały kryteria polityczne, został przygotowany i przeprowadzony pod dyktando jednego z dostawców, a polskie interesy gospodarcze nie zostały w nim prawie w ogóle uwzględnione.

Konkretnym przykładem patologii mogą być efekty prywatyzacji WSK PZL-Rzeszów SA. To doskonale dotąd funkcjonujące, bardzo sprawnie zarządzane, dochodowe i nowoczesne przedsiębiorstwo, w rok po sprzedaży inwestorowi zagranicznemu - z jego punktu widzenia niewątpliwie w ramach przygotowania do obecnych działań - straciło 1/3 przychodów i przynosi ogromne straty. Inwestor chce te straty zrekompensować korzystając z offsetu, co jest odwróceniem logiki tego typu transakcji. Odbywa się to – przynajmniej częściowo - kosztem niewywiązywania się ze zobowiązań podjętych wcześniej wobec innych polskich przedsiębiorstw. Co więcej, rzeszowski offset, stanowiący poważną część całości kontraktu, pozostanie praktycznie poza kontrolą polskich władz, jako wewnętrzna sprawa kilku współpracujących ze sobą zagranicznych przedsiębiorstw.

Inne oferty offsetowe związane z zakupem samolotów wielozadaniowych też w dużym stopniu opierają się na tzw. inżynierii finansowej, a polskimi partnerami są w nich przedsiębiorstwa od lat działające na styku własności prywatnej i budżetu. Ewentualne inwestycje proponowane są natomiast w obszarach, które dla znalezienia inwestorów nie wymagają offsetu (prywatyzacja Polskich Hut Stali i modernizacja Rafinerii Gdańskiej). Polski przemysł lotniczy i zbrojeniowy, które z oczywistych względów powinny być głównymi beneficjentami kontraktu, zostały zaś potraktowane marginalnie, a po wskazaniu w przetargu zwycięskiego samolotu często nie mogą doczekać się sfinalizowania gwarantowanych wcześniej umów, o czym wspomniano wyżej. W ofercie offsetowej zabrakło praktycznie propozycji współpracy naukowo-technicznej. Obecne próby zmiany tych proporcji mają w naszej ocenie charakter wyłącznie propagandowy i – w ramach obowiązującego prawa – nie mogą przynieść realnych efektów. Natomiast rozbudzają nadmierne nadzieje w opinii publicznej i w niektórych środowiskach gospodarczych.

Wiadomo z wielu wcześniejszych doświadczeń, że wielkie przetargi zbrojeniowe bywają polem nadużyć i korupcji na wielką skalę. Obserwując rozgrywane się w tej sferze w Polsce wydarzenia łatwo odnieść wrażenie, że podobne zagrożenia są bardzo realne także w naszym kraju. Efekty dotychczasowych negocjacji wskazują wyraźnie, że interes państwa nie jest dostatecznie chroniony przez polskich negocjatorów. To kolejna już w ostatnich latach zmarnowana dla Polski i Polaków szansa.

Zwracamy się zatem do Pana Premiera o niezwłoczne przeanalizowanie obecnej sytuacji i ocenę działań podejmowanych przez decydentów różnych szczebli. W naszej ocenie wiele podjętych dotąd decyzji powinno zostać zweryfikowanych, a przetargi być może nawet rozpoczęte od początku na bazie zdobytej dotąd wiedzy. Związana z tym ewentualna strata czasu na pewno zostanie zrekompensowana, o ile będą one realizowane w ramach szerszej strategii polityczno-gospodarczo-obronnej. **Uważamy bowiem, że dotychczasowe negocjacje związane z offsetem nie są podporządkowane określonej, długofalowej strategii gospodarczej i przemysłowej oraz naukowej.** Musi też zostać opanowany bałagan decyzyjny, szczególnie w zakresie polityki offsetowej.

Powracamy w tym miejscu do postulatu powołania – wzorem praktycznie wszystkich cywilizowanych krajów – jednolitej struktury zarządzającej przemysłem zbrojeniowym, programowaniem jego rozwoju i koordynacją zakupów sprzętu wojskowego. Dotychczasowe rozproszenie ośrodków decyzyjnych przynosi polskiej obronności ogromne, coraz trudniejsze do odrobienia straty. Naszym zdaniem nowy ośrodek decyzyjny powinien zostać zbudowany od podstaw w oparciu o specjalistów z różnych resortów, także spoza wojska, i podporządkowany Ministerstwu Obrony Narodowej.

Oczywiście jesteśmy gotowi służyć własnymi analizami i opracowaniami. Dla Polskiego Lobby Przemysłowego tworzą je – społecznie - doświadczeni specjaliści z wielu branż, kierujący się dobrem państwa i racją stanu jako wartościami nadrzędnymi.

Koordinator Polskiego Lobby Przemysłowego
Dr Paweł SOROKA

“Wiadomości KSN” Biuletyn Krajowej Sekcji Nauki NSZZ “Solidarność”

Redaguje zespół: *Maria Wesolowska, Janusz Sobieszkański, Krzysztof Schmidt-Szałowski*

opracowanie techniczne: *Elżbieta Smorczevska*

Adres redakcji: *Krajowa Sekcja Nauki NSZZ “Solidarność”*

ul. Waryńskiego 12, A 221, 00-631 WARSZAWA

tel/fax (0-22) 825 73 63, tel.(0-22) 660 98 78, kom. 0 603 123 438

e-mail:

KSN@interia.pl

<http://www.solidarnosc.org.pl/~ksn>